Redakcja i Administracja, Olsztyn, al. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.— Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-48. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 176 B PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Nie ma planu Marshalla — była tylko sugestia

Opracowuje się dopiero plan całego rządu

Oświadczenie Marshalla i list prezydenta Trumana

NOWY JORK (API). Amerykański minister spraw zagranicznych George C. Marshall, którego nazwisko od szeregu miesięcy łączy się z koncepcją planu pomocy dla Europy zachodniej, przyznał po raz pierwszy publicznie, że „plan Marshalla nie istnieje. Istnieje tylko sugestia w tym kierunku".

Przemawiając na tzw. „forum radiowym", urządzanym co tydzień przez wielki amerykański dziennik „New York Herald Tribune", w którym biorą udział najwybitniejsze osobistości Stanów Zjednoczonych i innych krajów, minister Marshall powiedział dosłownie:

„Mówi się wciąż o planie Marshalla. Powoływanie się na moje nazwisko jest bardzo niefortunne, ale powoływanie się na „plan" jest całkowicie dezorientujące. Nie było żadnego planu, była tylko sugestia. Dopiero teraz opracowujemy plan jako propozycję, którą przedstawimy Kongresowi".

Marshall oświadczył dalej, że wszyscy urzędnicy departamentu stanu skarbu, handlu, rolnictwa i pracy, pracują dzień i noc a często w soboty i niedziele nad opracowaniem planu pomocy dla Europy. Podkreślając że Stany Zjednoczone nie mogą pozostać głuche na wołanie o pomoc, Marshall stwierdził, że będzie potrzebował w wysokim stopniu współpracy krajów, dla których ta pomoc ma być przeznaczona.

Tłumacząc przeciąganie się opracowania planu, minister wskazał na „trudności i pułapki" na drodze do jego urzeczywistnienia i oświadczył, że, pomimo nagłości problemu, potrzeba czasu na zebranie faktów i opinii i przestudiowanie wszystkich elementów zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Oświadczając, że w posiadaniu czynników opracowujących plan znajduje się już sprawozdanie 16 krajów europejskich, Marshall stwierdził, że jednak potrzebne są jeszcze sprawozdania naocznych świadków tj. delegatów kongresu, które dopiero obecnie zaczynają napływać.

Minister Marshall zakończył swoje oświadczenie mówiąc, że gdy plan zostanie wykonany, będzie to plan całego rządu amerykańskiego a nie tylko departamentu stanu.

Opinia min. brytyjskiego

Brytyjski minister stanu i tymczasowy szef delegacji brytyjskiej w ONZ, Mac Neil, który brał udział w tej dyskusji podkreślił, że nawet po urzeczywistnieniu planu w 1951 r., Europa będzie miała wszystkiego mniej niż przed wojną — mniej żywności, mniej ubrania, mniej benzyny i mniej wygód. Mac Neil ufa jednak, że przy pomocy tego planu uda się zrównoważyć eksport i import europejski i że pozostająca luka zostanie zapełniona normalnymi drogami handlowymi.

Mac Neil stwierdził, że rezerwy obcych walut, znajdujące się w bankach europejskich, kurczą się z każdym dniem i że dolarów pozostało „niebezpiecznie mało". Mac Neil widzi jedyną nadzieję w „planie Marshalla" twierdząc, że jest to inwestycja w Europę.

Prezydent Truman w liście do „forum" oświadczył, że nie będzie dopóty pokoju, dopóki narody Europy nie wezmą pełnego udziału w budowie bezpieczeństwa świata.

Przed Zaduszkami

Niedługo nadejdzie dzień Zaduszek, kiedy na cmentarzach zgromadzą się żyjący, aby uczcić zmarłych lub poległych. Na zdjęciu fragment cmentarza cywilnego na Powązkach (z lewej strony) Z prawej — pomnik poległych bohaterów na cmentarzu wojskowym (do art. wewnątrz numeru).

29 b. m.

sesja jesienna Sejmu

Marszałek Sejmu otrzymał w dn. 21 b. m. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 b. m.:

„Na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 29 października 1947 r."

Delegat radziecki Wyszyński

żąda potępienia propagandy wojennej

NOWY JORK (PAP) — Przemawiając w komisji politycznej ONZ, delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że przedstawiciele monopoli amerykańskich inspirują nowy kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej, i w ten sam sposób jak Churchill, prowadzą propagandę wojenną.

Churchill, rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki, stara się odwrócić uwagę opinii światowej od swych agresywnych planów. Churchill propaguje ideę angielsko-amerykańskiego sojuszu wojskowego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Minister handlu Stanów Zjednoczonych Harriman nawołuje rząd amerykański do rozbudowy sił lotniczych i do zwiększenia zbrojeń.

Minister obrony narodowej Stanów Zjednoczonych Forrestal broni businessmanów amerykańskich i monopole amerykańskie przed zarzutem, iż ciągnęły one olbrzymie zyski z wojny.

Były minister spraw zagranicznych James Byrnes rzuca prowokacyjne oskarżenie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co zresztą czynią również te koła amerykańskie, do których on należy.

Minister Wyszyński wezwał komisję polityczną ONZ, by uchwaliła projekt rezolucji potępiającej propagandę wojenną, i podkreślił, że uchwalenie takiej rezolucji przyczyni się znacznie do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Min. Marshall
w karykaturze Sam Willa

REKONSTRUKCJA RZĄDU WE FRANCJI

Ramadier na czele nowego gabinetu

Sprawca przesilenia pozostał w rządzie

PARYŻ (Obsł. wł.) — Na środowym posiedzeniu gabinetu francuskiego, ministrowie złożyli dymisję na ręce premiera Ramadier.

Przyczyną kryzysu rządowego było pismo ministra finansów Schumana do premiera, w którym Schuman wyraził niezadowolenie ze stanowiska rządu, który wykazał słabość wobec strajkujących. Opinię Schumana podzielili ministrowie z ramienia M.R.P. i radykałów — i to wywołało kryzys.

PARYŻ (API) — O północy ze środy na czwartek premier Ramadier przedstawił listę zrekonstruowanego gabinetu prezydentowi Auriolowi.

W czwartek w godzinach rannych premier Ramadier ogłosił skład nowego, ściślejszego gabinetu, składającego się tylko z 13 ministrów, w porównaniu z 25-oma w poprzednim rządzie. Ramadier oświadczył, że zmniejszył gabinet, aby móc szybciej podejmować decyzje w związku z kryzysem gospodarczym. Gabinet składa się z 7 socjalistów, 3 postępowych katolików (MRP), 2 radykałów i 1-ego niezależnego konserwatysty. Minister Bidault pozostaje na swym stanowisku.

Ramadier oświadczył, że rząd stoi w dalszym ciągu na gruncie republiki i uważa parlament za jedyną legalną władzę ustawodawczą.

Skład nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Premier — Paul Ramadier, minister spraw zagranicznych — Georges Bidault (MRP), sprawy gospodarcze — Jules Moch (soc.), rolnictwo — Marcel Roclore (niezależny konserwatysta), sprawiedliwość — Andre Marie (rad.), siły zbrojne — Pierre Henri Teitgen (MRP), finanse — Robert Schuman (MRP), sprawy wewnętrzne — Edouard Depreux (soc.), przemysł — Robert Lacoste (soc.), oświata — Marcel Naegelen (soc.), minister stanu — Yvon Delbos (rad.), sekretarz stanu — Paul Bechart (soc.), opieka społeczna — Daniel Mayer (soc.).

Nowy rząd będzie przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu we wtorek 28-go b.m.

Dalsze żądania podwyżki płac

poparte przez Gen. Konfederację Pracy

PARYŻ (SAP). Generalna Konfederacja Pracy zażądała w środę nowej podwyżki minimalnych stawek płac pracowniczych.

Starania, podjęte w ministerstwie pracy przez CGT w sprawach płac pracowniczych, zostały zaaprobowane na posiedzeniu komisji administracyjnej CGT. W ministerstwie domagano się przedyskutowania stawek płacy kolejarzy, pocztowców i pracowników użyteczności publicznej, jak również dostosowania ogólnego poziomu płac do minimum kosztów utrzymania.

Komisja udzieliła przedstawicielom CGT pełnomocnictw do stawiania propozycji tymczasowych w dyskusji z czynnikami rządowymi.

Po wyborach we Francji

Komunikat partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że wyniki wyborów samorządowych dowiodły, iż partia komunistyczna, mimo silnych ataków ze wszystkich stron — cieszy się zaufaniem 1/3 wyborców francuskich. Partia komunistyczna uczyni wszystko, aby zapewnić jedność robotników, zarówno komunistów jak i socjalistów, oraz wszystkich Francuzów przywiązanych do zasad republikańskich i do niepodległości narodowej — w celu przeciwstawienia się dążeniom pewnych elementów do władzy osobistej i polityce rządu, który popiera te dążenia. W ten sposób powstaną warunki dla utworzenia rządu prawdziwie demokratycznego.

Zakończenie rokowań kolejowych polsko-radzieckich

MOSKWA. (PAP). — W radzieckim ministerstwie komunikacji podpisano protokół, dotyczący rozliczenia wzajemnych należności pomiędzy kolejami polskimi i radzieckimi za 1946 r. Na podstawie tego protokółu, koleje polskie otrzymały z tytułu rozliczeń ponad 10 milionów dolarów.

Równocześnie uzgodniono zmiany i uzupełnienia do kolejowej umowy granicznej, oraz do taryfy towarowej i osobowej.

Strajki i demonstracje we Włoszech

Bomby łzawiące i straż ogniowa

rozpędzają demonstrantów w Genui

FLORENCJA (API). 20.000 państwowych pracowników umysłowych Florencji, którzy od kilku tygodni domagali się podwyżki płac, wyległo w środę na ulice miasta, rozpoczynając strajk demonstracyjny na znak protestu przeciwko niewypełnieniu ich żądań.

Jednocześnie wybuchł w Genui strajk pracowników samorządowych.

W środę rano ulice Florencji zapełniły się tłumami ludzi uformowanych w czwórki, którzy defilowali głównymi arteriami miasta z olbrzymimi transparentami z napisami domagającymi się podwyżki płac.

Demonstranci nieśli olbrzymią kukłę premiera de Gasperi, która w jednej ręce trzymała butelkę z wodą, z napisem: kalorie, a w drugiej — tysiące zdewaluowanych lirów. Demonstracja przebiegła zupełnie spokojnie i nigdzie nie zanotowano żadnych incydentów. Przez cały czas demonstracji, wokół strajkujących szli uzbrojeni policjanci, pilnując porządku.

W Genui strajk pracowników samorządowych miał przebieg bardziej burzliwy.

Policja, która we Florencji zachowywała się z umiarem w stosunku do strajkujących, tu zaczęła rozpędzać tłum. Między strajkującymi a policjantami doszło do bójki, w czasie której policja użyła bomb z gazem łzawiącym. Kilka osób zostało rannych. Gdy nie pomagał gaz łzawiący, policja wezwała straż ogniową, która przy pomocy motopomp rozpędziła tłum.

BARI (API). W Gravina wybuchły wczoraj zamieszki w czasie strajku powszechnego, proklamowanego na znak solidarności z bezrobotnymi pracownikami rolnymi. Patrole policji zaatakowały grupę demonstrantów. Wywiązała się strzelanina, w czasie której raniono 2 ludzi.

Min. Bevin mówi

Czego chce i do czego dąży Wielka Brytania

LONDYN (PAP) — Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wygłosił przemówienie na wiecu członków Partii Pracy w swym okręgu wyborczym w południowo-wschodnim Londynie.

Minister oświadczył m.in.: Wielka Brytania nie chce wiązać swej polityki zbyt ściśle ani ze Stanami Zjednoczonymi, ani ze Związkiem Radzieckim.

W ciągu najbliższych miesięcy około 250 tys. żołnierzy brytyjskich, pozostających za granicą, będzie zdemobilizowanych.

Wielka Brytania będzie dążyła wszelkimi siłami, żeby doprowadzić do porozumienia na konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Wielka Brytania będzie dążyła do ustanowienia jedności gospodarczej Niemiec, ale będzie też czuwała nad tym, by Niemcy nie były zdolne do wywołania nowej wojny.

Było by rzeczą niedopuszczalną, gdyby Wielka Brytania miała nie skorzystać z oferty Marshalla w sprawie pomocy dla Europy.

Pięć wielkich mocarstw powinno znaleźć rozwiązanie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR i Brazylią

MOSKWA (PAP). Poseł Brazylii w Moskwie, przekazał w dn. 20 b. m. radzieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której zapowiada zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a ZSRR. Krok rządu brazylijskiego umotywowano atakami prasy radzieckiej na szereg osobistości brazylijskich.

W związku z tym agencja „Tass" opublikowała wyjaśnienie, w którym stwierdza, iż rząd brazylijski przez 27 lat zachowywał wobec Zw. Radzieckiego wrogą postawę, którą podtrzymał nawet w okresie napaści hitlerowskiej na ZSRR. Dopiero w kwietniu 1945 r., to jest niemal przed samą kapitulacją niemiecką, zostały nawiązane, z inicjatywy Brazylii stosunki dyplomatyczne z ZSRR.

Próby rządu Brazylii — stwierdza komunikat — usprawiedliwienia zerwania stosunków krytyką różnych osobistości brazylijskich w prasie radzieckiej, są niczym nieuzasadnione. Odpowiedzialność za takie wystąpienia ponosi bowiem prasa a nie rząd radziecki. Zarzut ze strony Brazylii jest tym bardziej niekonsekwetny, iż prasa brazylijska nawet popierająca politykę rządową, publikuje artykuły pełne oszczerstw i wrogiego nastawienia pod adresem Zw. Radzieckiego.

Rząd brazylijski powziął jednostronną decyzję nie uwzględniając woli narodu, który pragnie utrzymywania normalnych stosunków z ZSRR — kończy „Prawda".

Chile zrywa z Czechosłowacją

PRAGA. (PAP). Ogłoszono tu komunikat, że we wtorek po południu chilijskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło charge d'affaires Czechosłowacji w Santiago de Chile, iż rząd chilijski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z Czechosłowacją. Rząd chilijski umotywował ten krok rzekomą „międzynarodową propagandą komunistyczną wśród strajkujących górników chilijskich".

Czechosłowackie ministerstwo spr. zagranicznych podkreśla, że rząd chilijski przytacza w danym wypadku zmyślone powody, nie mogąc wysunąć pod tym względem konkretnych zarzutów. „Postępowanie rządu chilijskiego — stwierdza czechosłowackie MSZ., — wnosi kryteria ideologiczne do stosunków międzynarodowych, co poważnie uchybia powszechnie przyjętym regułom w stosunkach między krajami cywilizowanymi, wobec czego nie może przyczynić się do konsolidacji pokoju".

Przeciwko bałwochwalstwu pieniądza

i pogardzie dla wartości moralnych wystąpił rektor uniwersytetu w Chicago

CHICAGO (API) — Rektor uniwersytetu chicagowskiego, Robert M. Hutchins oświadczył, że Ameryka minęła już zenit swojego dobrobytu.

„Obecnie — powiedział Hutchins — dobrobyt amerykański będzie malał". Hutchins wystąpił przeciwko temu, co nazwał bałwochwalstwem pieniądza a pogardą dla wartości moralnych i wezwał naród amerykański do podwyższenia swego poziomu moralnego.

Rektor wyraził ubolewanie z powodu, jak to określił „militaryzacji" rządu amerykańskiego, oświadczając: „Rząd nasz nie dlatego żywi inne narody, że jesteśmy wszyscy braćmi na tej ziemi, ale dlatego, że potrzebne mu to jest dla celów politycznych".

Poruszając sprawę wychowania Hutchins wystąpił przeciwko ogólnemu szkoleniu wojskowemu stwierdzając: „Zamiast zwykłego wychowania w myśl ogólnoludzkich zasad humanizmu, słyszymy wołanie o wprowadzenie przymusowego szkolenia wojskowego. Wiemy już, do czego prowadzi militaryzacja życia jednostek. Widzieliśmy to na przykładzie Niemiec hitlerowskich i nie chcemy tego samego w naszym kraju".

Ambasador Wierbłowski

opuszcza Czechosłowację

PRAGA (PAP) — Prezydent Czechosłowacji Benesz przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego ambasadora R.P. w Czechosłowacji, St. Wierbłowskiego, który opuszcza Pragę, udając się na inną placówkę.

Gen. SS Geibel

w Warszawie

W czwartek w południe na lotnisku cyw. na Okęciu wylądował samolot, w którym pod eskortą kilku oficerów Bezpieczeństwa przywieziono generała SS i policji von Geibla.

Geibel po wybuchu powstania na skutek specjalnych pełnomocnictw, otrzymanych od Himmlera zburzył i spalił Warszawę.

Geibel dotychczas przebywał w więzieniu w Czechosłowacji. Będzie on odpowiadał przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

POGRZEB Ś. P. JÓZEFA WASOWSKIEGO

odbędzie się 25 b. m. na koszt Państwa

Na mocy decyzji Prezydium Rady Ministrów pogrzeb ś. p. Józefa Wasowskiego odbędzie się na koszt Państwa.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę, 25 b. m., o godz. 10-ej, w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

22 b. m. Marszałek Sejmu Kowalski przesłał do ob. Marii Wasowskiej depeszę następującej treści:

„Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci małżonka Obywatelki, ś. p. Józefa Wasowskiego".

Głos Polskiej Partii Socjalistycznej

Uchwała CKW PPS o sytuacji międzynarodowej (podajemy ją w skrócie obok) przynosi wnikliwą analizę SPOŁECZNĄ drugiej wojny światowej, bez której niepodobna zrozumieć nowego układu sił w świecie powojennym i toczącej się dziś rozgrywki międzynarodowej.

Ale uchwała zawiera więcej niż teoretyczną analizę. Jasno, niedwuznacznie, stanowczo określa miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej w walce, którą wypowiedział krajom — gdzie masy pracujące sięgnęły po władzę, by realizować program przebudowy społecznej — imperializm amerykański: „symbol i nadzieja kapitalizmu światowego".

Potępiając ostro polityków prawicowo-socjalistycznych, kapitulujących wobec „ofensywy dolarowej", CKW PPS zalicza ich do „obozu obrony kapitalizmu", obozu stawiającego na odrodzenie agresywnych Niemiec. Tym siłom wstecznictwa i wojny przeciwstawiają się siły postępu społecznego i pokoju: Zw. Radziecki, państwa demokracji ludowej i ludowe siły w państwach zachodnio-europejskich.

Uchwała PPS podkreśla z mocą bezwzględną konieczność jednolitego frontu, bezwzględną konieczność współpracy i jedności działania obydwu odłamów ruchu robotniczego, zarówno w skali narodowej jak i międzynarodowej. W jednolitym froncie socjaliści polscy słusznie upatrują najskuteczniejszy oręż mas ludowych w walce o pokój, o niepodległość narodową i o socjalizm. Uchwała zapowiada, nawiązując do poprzednich rezolucji Rady Naczelnej, że PPS dążyć będzie do utworzenia Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej — dziś, w okresie dziejowych rozstrzygnięć — zarówno socjalistów, jak i komunistów.

*

Głos PPS, jednej z najliczniejszych, najlepiej zorganizowanych na świecie partii lewicowo-socjalistycznych, odbije się niewątpliwie głośnym echem i w innych krajach.

Tym bardziej, że Polska Partia Socjalistyczna powołać się może na konkretne i pozytywne wyniki, jakie w Polsce dała współpraca obydwu odłamów ruchu robotniczego.

Dziś, kiedy patrzymy na to, co się dzieje we Francji; kiedy gołym okiem widzimy, do czego — i do kogo — wiedzie Francję odrzucenie przez prawicowych przywódców francuskich socjalistów współpracy z komunistami — dziś bardziej niż kiedykolwiek zdolni jesteśmy ocenić to, co naszemu krajowi dał jednolity front obydwu partii robotniczych. I to, od czego Polskę uchronił jednolity front PPS i PPR.

W.

Przeciw ofensywie kapitalistycznej

W WALCE O POKÓJ i POSTĘP

Uchwała CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej

Dn. 21 b. m. CKW. Polskiej Partii Socjalistycznej na swym plenarnym posiedzeniu przyjął zasadniczą uchwałę w sprawie sytuacji międzynarodowej. Uchwała ta na wstępie charakteryzuje siły i interesy, które ścierały się w ostatniej wojnie światowej i rolę mas ludowych w tej wojnie. Następnie czytamy:

Po pokonaniu faszyzmu na polach bitew i w rewolucjach ludowych, masy pracujące sięgnęły po władzę, by podjąć realizację programu, o który walczyły. W Anglii przejawiło się to w wielkim zwycięstwie wyborczym Partii Pracy. Przez kraje zachodnio-europejskie przeszła wielka fala spontanicznych ludowych wystąpień, wyrażająca się także we wzroście sił komunistów i socjalistów. **Ale tylko na wschodzie i południu Europy,** a więc tam, gdzie zbrojna ręka kapitalistycznego konserwatyzmu nie dotarła, gdzie natomiast dotarła pomoc rewolucyjnych wojsk Związku Radzieckiego — **rewolucje ludowe zdołały utrwalić swą władzę, przeprowadzić reformy społeczne i podjąć budowę nowych ustrojów,** przeciwstawiając się naciskowi sił kapitalistycznych z Zachodu.

Polityka »żelaznej stopy«

Zmieniona po pokonaniu faszyzmu sytuacja spowodowała **przegrupowanie sił na światowym froncie walki klasowej.**

W Stanach Zjednoczonych doszły do głosu siły wielkokapitalistycznej kontrofensywy. Kraj ten, który w wyniku wojny wzbogacił się kosztem całego pozostałego świata, **urósł do symbolu i nadziei kapitalizmu światowego.** W konsekwencji tego faktu Stany Zjednoczone coraz wyraźniej prowadzą politykę „żelaznej stopy" zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i na terenie międzynarodowym. Wokół „dolarowej ofensywy" Stanów Zjednoczonych skupiają się dziś wszystkie partie i ośrodki europejskiej i pozaeuropejskiej reakcji, wszystkie pobite, ale równocześnie podbite przez amerykański kapitał i nie zlikwidowane ośrodki faszyzmu.

W wielu krajach politycy prawicowo-socjalistyczni kapitulują wobec „ofensywy dolarowej" i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Wiernymi sojusznikami „ofensywy dolarowej" są ci wszyscy reakcyjni i klerykalni politycy w krajach demokracji ludowej, którzy chcieliby w oparciu o obce potęgi i obce autorytety odebrać władzę masom pracującym i przywrócić panowanie rodzimego i obcego kapitału.

Ale przede wszystkim w rydwan, którym kieruje „dolarowy imperializm", wprzęgnięte zostało to wszystko, co w pobitych Niemczech jest żywą jeszcze siłą germańskiej agresji i żywą jeszcze pozostałością hitlerowskiego posiewu.

Tak wygląda w nowych, zmienionych warunkach obóz obrony kapitalizmu. Jest on nie tylko konserwatywny, ale i reakcyjny; jest on antydemokratyczny i coraz bardziej tyrański i dyktatorski; jest on antypokojowy i coraz bardziej agresywny; jest on nie tylko kapitalistyczny, ale także i przede wszystkim imperialistyczny.

Siły postępu i pokoju

Na drugim biegunie skupiają się dzisiaj siły postępu społecznego i pokoju, a więc Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej, ludowe siły w państwach zachodnio-europejskich. Ku pozycjom obozu postępu zmierzają siły lewicy angielskiej. Z obozem postępu sprzymierzone są siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Do tego obozu należą postępowe siły w Stanach Zjednoczonych oraz budzące się powoli do życia siły rozsądku i postępu w Niemczech.

Walka obozu postępu społecznego i pokoju toczy się: o likwidację kapitalistycznej ofensywy na państwa demokracji ludowej; o likwidację „ofensywy dolarowej" na Zachód Europy, o wyzwolenie tam realnych wpływów mas ludowych; o związanie Wielkiej Brytanii z rewolucjonizującym się kontynentem europejskim, o likwidację przyczółka mostowego kapitalistycznej Ameryki w Europie; o likwidację kolonialnej polityki Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Niemczech, wzmacniającej siły nacjonalizmu i imperializmu niemieckiego.

W tej walce miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej jest tam, gdzie jest miejsce Polski Ludowej: w obozie postępu społecznego i pokoju. Zadaniem PPS jest dać aktywny wkład w mobilizację i cementowanie sił międzynarodowego postępu, przede wszystkim na socjalistycznym odcinku. Oznacza to wzmożony wysiłek w kierunku odrodzenia międzynarodowego socjalizmu na gruncie rewolucyjnym, marksistowskim, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy.

Wobec narady 9 partii

C. K. W. stwierdza, że analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na naradzie przedstawicieli 9 partii komunistycznych i robotniczych, jest w zasadniczych swoich zarysach prawidłowa. **PPS, jako partia socjalistyczna, ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia.** Tym większe jednak stają się obowiązki PPS, tym większa rola całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej i tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe **hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej.**

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak komunistów. CKW stwierdza, że Partia walkę tę prowadzić będzie dalej.

CKW podkreśla, że powołanie Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych jest dobrym prawem tych partii, mającym szereg istniejących precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Nagonka reakcji całego świata, wszczęta z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstecznictwa.

CKW stwierdza, że stosunek PPS do zagadnień i form działania jednolitego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej, nie ulega w niczym zmianie.

CKW wita z zadowoleniem ostatnie uchwały Włoskiej Partii Socjalistycznej **oraz stanowisko innych partii i grup rzetelnie socjalistycznych, świadczące, iż PPS nie jest odosobniona w swej ocenie perspektyw jednolitego frontu robotniczego**

*

Świat — stwierdza uchwała w zakończeniu — wszedł dzisiaj w okres dziejowych rozstrzygnięć. Walka toczy się między obozem wojny i pokoju, reakcji i postępu, anarchii gospodarczej i planowego wyzyskania bogactw dla dobra całej ludzkości. W tej walce PPS — Partia ludu pracującego Polski, Partia wielkiej i bohaterskiej tradycji, Partia narodowego i społecznego wyzwolenia, Partia sprawiedliwości społecznej i wolności, Partia niepodległości i socjalizmu — kroczy w jednym szeregu z masami pracującymi całego świata. „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!".

Atak konserwatystów na rząd premiera Attlee

Poprawki Churchilla do mowy tronowej

LONDYN (PAP). — Na posiedzeniu Izby Gmin w dn. 22 b. m. Winston Churchill poddał krytyce przedstawiony przez rząd program prac nowej sesji parlamentu twierdząc, iż świadczy on o niezdolności rządu opanowania kryzysu gospodarczego.

Churchill

Churchill wraz z 5 innymi konserwatystami zgłosił poprawkę do mowy tronowej króla. Zdaniem Churchilla mowa ta nie gwarantuje podjęcia nieodzownych kroków dla opanowania kryzysu gospodarczego i nie daje ludności brytyjskiej nadziei na rozwiązanie stale wzrastających trudności. Poprawkę podpisał m. in. również b. minister spraw zagranicznych Anthony Eden.

Amb. Pribicevic

o odbudowie gospodarczej Polski

BELGRAD (PAP). Ambasador jugosłowiański w Warszawie, dr Rade Pribicevic, ogłosił w organie Komitetu Słowiańskiego w Jugosławii „Slovensko Bractwo" artykuł pt. „Odbudowa gospodarcza Polski".

Stwierdzając, że naród polski, podobnie jak narody Jugosławii, odbudowuje z zapałem spustoszoną ojczyznę, autor wyraża przekonanie, że Polska przezwycięży wszelkie trudności i zwiększy swą produkcję, doprowadzając do podwyższenia stopy życiowej szerokich mas ludności.

Ambasador Pribicevic podkreśla, że olbrzymie osiągnięcia gospodarcze Polski nabierają tym większego znaczenia, że zostały zrealizowane głównie własnymi środkami i siłami.

Saragat zabiegał

o pomoc finansową USA dla swej partii

RZYM (PAP) 11 bm. w dzienniku „Unita" opublikowany został list, w którym jeden z najbliższych współpracowników Saragata przywódcy dyssydenckiej grupy socjalistycznej, informuje go o przebiegu pertraktacji z kołami amerykańskimi w sprawie finansowania jego grupy.

W związku z powyższym Saragat wystosował do przewodniczącego Konstytuanty pismo, w którym stwierdzając, że ogłoszony 11 bm. list, został wyciągnięty z zamkniętej szafy, znajdującej się w jego biurze w parlamencie, domaga się podjęcia odpowiednich kroków przeciwko winnym.

W ten sposób Saragat potwierdził autentyczność opublikowanego dokumentu.

Min. Modzelewski

w Paryżu

PARYŻ (API). Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przybył dziś do Paryża, w drodze do Warszawy z N Jorku, gdzie brał udział w Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Wieloryby

na Morzu Śródziemnym

RZYM (API) — W tych dniach na Morzu Śródziemnym pojawiły się wieloryby. Są to bardzo rzadcy goście w tych okolicach i rybacy włoscy przygotowują się do wielkiego połowu, który może im przypaść raz na wiele lat.

Delegacja Żydów polskich nie otrzymała wiz

do USA

Centralny Komitet Żydów Polskich został powiadomiony, że nie udzielono wiz wjazdowych jego przedstawicielom: Adolfowi Bermanowi i Jakubowi Egidowi, którzy mieli wyjechać do St. Zjednoczonych dla poinformowania żydostwa amerykańskiego o przebiegu prac przy budowie pomnika bohaterów getta w Warszawie i dla kontynuowania pertraktacji z Egzekutywą Światowego Kongresu Żydowskiego w sprawie przystąpienia CKŻP do Kongresu

Rząd włoski

znów prosi o dolary

RZYM (Obsł. wł.) — Wobec trudności finansowych, przed którymi stanęły Włochy, ambasador włoski w Waszyngtonie, Alberto Tarchiani, przekazał w środę departamentowi stanu prośbę rządu włoskiego o pożyczkę w wysokości 175 milionów dolarów.

ONZ przeciw wycofaniu

wojsk anglo-saskich z Grecji

WASZYNGTON. (PAP). — Projekt rezolucji wniesiony przez delegację polską, a domagający się natychmiastowego wycofania wojsk anglo-saskich z Grecji nie został przyjęty przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

Wniosek polski odrzucono 34 głosami przeciwko 7 przy 16 wstrzymujących się.

Sukcesy wojsk komunistycznych w Chinach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu że oddziały chińskiej armii komunistycznej zajęły 20 bm miasto Teh Hwei położone w odległości 80 km na północ od Czang Czun.

Źródła rządowe potwierdzają, że od 48 godzin przerwana została wszelka łączność z garnizonem tego miasta.

Walki w Macedonii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż ub. nocy trwały gwałtowne walki uliczne w mieście Edessa w zachodniej Macedonii. W akcji użyto ze strony wojsk rządowych artylerii i czołgów

Stały konkurs „Zgadnij kto wygra"?

Nagrody do 500.000 zł

Z inicjatywy Polskiego Komitetu Olimpijskiego w dniu 27 października rozpocznie się stały konkurs „Zgadnij kto wygra?" PKOl. zamierza zebrać w ten sposób fundusze na wyjazd naszych Olimpijczyków do Londynu.

Konkurs ten polegać będzie na odgadnięciu wyników 12-tu zawodów sportowych, odbywających się w niedzielę. W każdy poniedziałek „Życie Warszawy" ogłosi wykaz zawodów wraz z kuponem uprawniającym do wzięcia udziału w konkursie.

Grający muszą odgadnąć nie cyfrowy wynik spotkania a jedynie porażkę lub zwycięstwo jednej z drużyn, ewentualnie wytypować remis. Do każdego kuponu należy dołączyć znaczek olimpijski za 20 zł. Ponieważ kupon posiada rubryki dla trzech możliwych kombinacji (przegrana, wygrana i remis) grający wpłaca znaczkami 60 zł. i ma możność, w zależności od ilości grających i zgadujących, wygrać do 500.000 zł.

Pierwszy kupon konkursowy ukaże się w dniu 27 bm. i zawierać będzie wykaz zawodów na dzień 2 listopada br.

Dalsze szczegóły w następnych numerach.

Kontakt sportowy Polski i ZSRR

wkracza na nowe tory

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego otrzymał pismo od zastępcy przewodniczącego Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w Moskwie, potwierdzające odbiór proponowanego przez PUWF kalendarza spotkań Polska — ZSRR w r. 1948.

Równocześnie P. K. K. F. i S. w Moskwie zapowiada nadesłanie w najkrótszym czasie swoich propozycji.

Jak z tego wynika, kontakty sportowe między Polską i ZSRR, których pierwszym etapem były ostatnie spotkania w boksie i obecnie w siatkówce — przeradzają się w ścisłą współpracę. Niewątpliwie współpraca ta przyczyni się do podniesienia poziomu polskiego sportu i do wzajemnego poznania się sportowców polskich i radzieckich.

W kalendarzu spotkań polsko-radzieckich PUWF przewidział m. in.: Występy w kilku miastach polskich następujących sportowców ZSRR: zapaśników lekkoatletów narciarzy, koszykarzy (w ramach trójmeczu Polska — ZSRR — CSR) i szermierzy.

Odbędą się również międzypaństwowe spotkania ciężkoatletyczne, pływackie i gimnastyczne oraz raid kolarski Warszawa — Moskwa.

Jabłoński trenuje

piłkarzy „Zrywu"

Reprezentant Polski, zawodnik KS „Cracovii" Jabłoński obejmuje w sezonie zimowym treningi piłkarzy KS „Zryw" w Jaworze.

Banderowcy

w lasach czechosłowackich

PRAGA (PAP) — Jak donosi prasa czeska, w lasach koło Przybramia pojawiły się w ostatnich dniach liczne grupy banderowców, które grabią miejscową ludność.

Policja wydała zarządzenie, zabraniające ludności miejscowej wstępu do lasów w tych okolicach.

Pierwsze zawody kolarskie

za prowadzeniem motorów

W Krakowie na torze KS „Cracovia" rozegrano pierwsze po wojnie zawody kolarskie za prowadzeniem motorów.

Wyścigi rozegrano w trzech przedbiegach W I-ym zwyciężył Motyka 15:12.2, 2) Kupczak; w II-im Musiał, 2) Wygląda, 3) Rurański; w III-cim Słonina, 2) Paprocki, 3) Badoń.

Do finału weszli zwycięzcy przedbiegów: Motyka, Musiał i Słonina oraz zdobywca najlepszego czasu Kupczak. Pewne zwycięstwo odniósł Kupczak, rehabilitując się za porażkę w przedbiegu.

ZE ŚWIATA

ARESZTOWANIE SZEFA VERNICHTUNGSKOMMANDO

AUGSBURG. Aresztowano tu szefa Vernichtungskommando niemieckich sił zbrojnych — Teshera. Został on rozpoznany na ulicy przez Żyda, który zdołał się uratować w czasie jednej z akcji likwidacyjnych na terenach wschodnich. Tesher przyznał się, że brał udział w likwidacji ludności żydowskiej na terenie Zw. Radzieckiego.

PODZIEMIE HITLEROWSKIE PRZED SĄDEM

RASTATT. 13 młodych Niemców, b. przywódców „Hitler-Jugend", stanęło przed sądem w Rastatt. Są oni oskarżeni o tworzenie organizacji podziemnych do walki z wojskami okupacyjnymi.

8 DZIEŃ STRAJKU GÓRNIKÓW W SZKOCJI

GLASGOW. Nieoficjalny strajk górników w 67 kopalniach Lanakshire i kilku innych okręgach spowodował już stratę 72.000 ton węgla. Strajk trwa 3-ci dzień i wybuchł na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu żądania podwyżki płac.

KRÓL ABDULLAH W PALESTYNIE

JEROZOLIMA. Król Transjordanii, Abdullah, przybył do Palestyny. Oficjalnym celem wizyty króla jest odwiedzenie grobu jego ojca, Husseina.

LICZBA OFIAR CHOLERY WZRASTA

KAIR. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 561 śmiertelnych wypadków cholery. Stwierdzono ponadto 1.922 nowych wypadków zachorowania na cholerę.

AMBASADOR RADZIECKI W INDIACH

MOSKWA. Pierwszym ambasadorem radzieckim w dominium Indii został mianowany Nowikow. Był on przedstawicielem ZSRR w komisji dla spraw traktatu pokojowego z Austrią.

ODRZUCENIE APELACJI DR. SCHMIDTA

WIEDEŃ. Trybunał konstytucyjny w Wiedniu odrzucił odwołanie b. ministra spraw zagranicznych Austrii, dr. Gwido Schmidta, w związku z uznaniem go za „osobę podejrzaną" w ramach obowiązującego obecnie w Austrii ustawodawstwa antyhitlerowskiego.

ZA ZAGAZOWANIE 1.600 UMYSŁOWO CHORYCH

WIEDEŃ. Przed Trybunałem Ludowym stanęło 23 lekarzy z zakładów dla umysłowo chorych w Gugging i Maueroberling, którzy wysłali na śmierć 726 mężczyzn i 876 kobiet, w myśl hitlerowskich zaleceń o postępowaniu z nieuleczalnie chorymi.

Wybory samorządowe

w Norwegii

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, iż według ostatnich danych z niedzielnych wyborów samorządowych w Norwegii, w Oslo konserwatyści uzyskali 32 mandaty, socjaliści — 31, komuniści — 11, chrześcijańscy ludowcy — 6, i liberali — 4.

Według dotychczasowych obliczeń z całego terytorium Norwegii, konserwatyści uzyskali około 50 proc. mandatów, socjaliści — 36 proc., a komuniści 12 proc. mandatów

Z DNIA NA DZIEŃ

Wolność prasy a propaganda wojenna

Jak doniosły wczorajsze gazety, sala posiedzeń ekspertów UNESCO, obradujących obecnie w Paryżu, stała się terenem ciekawej dyskusji, zakończonej jeszcze ciekawszym i znamienniejszym epilogiem.

Dyskutowano o wolności prasy i informacji międzynarodowej.

Delegat Polski, prezes „Czytelnika" Borejsza, w przemówieniu swym wskazał na silne więzy, jakimi w krajach, gdzie istnieją monopole kapitalistyczne, skrępowana jest owa rzekomo istniejąca wolność słowa. Uwypuklił też niebezpieczeństwo tej „wolności", która nadużywana bywa przede wszystkim dla celów wojennej propagandy. Na zakończenie zaś wystąpił z wnioskiem wprowadzenia do rezolucji o wolności prasy uwagi, stwierdzającej, że obowiązkiem wolnej prasy winna być walka zarówno z propagandą wojenną i imperializmem jak i walka w obronie wolności i suwerenności narodów.

Wydawałoby się, że powyższy wniosek winien się spotkać z powszechnym i gorącym przyjęciem. Wszak w posiedzeniu brali udział przeważnie znani publicyści, ludzie świadomi wpływu, jaki wywiera słowo drukowane na podnoszenie lub opadanie temperatury uczuć i nastrojów w społeczeństwie.

Tymczasem p. Acheson, delegat amerykański, redaktor wielkiego tygodnika „Readers Digest" słuszną uwagę delegata polskiego uznał za najzupełniej zbędną. Krótko i stanowczo zażądał skreślenia jej. Gdy jednak inni delegaci poparli wniosek polski — demonstracyjnie opuścił salę.

Tą całkowicie odosobnioną i swoistą obronę swoiście pojmowanej wolności prasy p. Acheson podkreślił tylko niedwuznacznie jak słuszny w swym założeniu był wniosek polski... w odniesieniu do prasy amerykańskiej.

Handel żywym towarem

był ostatnio tematem obrad Komitetu dla spraw socjalnych, humanitarnych i kulturalnych ONZ. Po raz pierwszy po wojnie omawiano tę haniebną dla współczesnej cywilizacji sprawę, która przed wojną stanowiła przedmiot nieustannych rozważań, narad i posiedzeń Ligi Narodów.

Na pierwszym powojennym zebraniu delegacja radziecka wystąpiła z wnioskiem zmiany dotychczasowych przepisów. Dotąd bowiem międzynarodowe konwencje w zakresie walki z handlem kobietami i dziećmi pozostawiały furtkę mocarstwom kolonialnym, pozwalając im nie rozciągać ustaw ochronnych właśnie na najbardziej zabagnione pod tym względem tereny niesamodzielne, mandatowe.

Delegacja radziecka zażądała zamknięcia tej furtki i zrównania państw niesamodzielnych z państwami suwerennymi co do obowiązku przestrzegania odpowiednich konwencji międzynarodowych.

I tu wydawałoby się, że tego rodzaju propozycja winna być jednomyślnie podchwycona. A jednak przeciwko niej wystąpiła pierwsza delegatka brytyjska p. Patton. I natychmiast poparła ją delegatka amerykańska pani (— niestety—) E. Roosevelt. Obydwie delegatki motywowały swoje stanowisko jedynie i wyłącznie względami formalno-prawnymi.

Jest to wygodna formułka, pod którą wiele można przemycić.

Wyraża ona ponadto — wbrew intencjom autorek — jeszcze jedną prawdę. Mianowicie: że najwięcej i najgłośniej o WOLNOŚCI i humanitaryzmie krzyczą te państwa, które chciałyby WOLNOŚĆ i humanitaryzm widzieć wszędzie... poza granicami swych własnych krajów.

mp.

Dnia 21-go października 1947 roku zmarł

ś. † p.

Józef Wasowski

Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P.

Cześć Jego pamięci!

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

K 10609-0

22.X.43 – 22.X.47

107 partyzantów zwyciężyło 6.000 Niemców

W 4-tą rocznicę bohaterskich bojów AL pod Kochanami

Antoni Paleń „Jastrząb" jeden z dowódców Gwardii Ludowej w lasach lipskich (z lewej). Zginął w walce pod Kochanami.

W obozie zapanowała radość. Przybyli do lasów lipskich gwardziści „Jim" — Czyżewski i „Lis" — Szymański przynieśli krzepiącą wieść, że między 18 a 21 października nastąpią zrzuty broni. Daremnie jednak czekano przez kilka dni. Trzeciego czy czwartego dnia oddział wysłany do wsi Janiki do przejęcia zrzutów usłyszał około godz. 2 po północy warkot samolotu.

— Nareszcie — powiedział dowódca oddziału. — Dorzućcie chłopcy gałęzi do ognia, żeby lepiej oświetlić miejsce lądowania. Samolot obniżył się zatoczył koło i najniespodziewaniej obsypał polanę pociskami karemów.

— Szkopskie syny wymacali nas! — zaklął dowódca.

*

Kiedy nad ranem oddział dotarł do obozu, dowództwo przegrupowywało oddziały. Według bowiem meldunków zwiadowców, w Lipie pod Rozwadowem wyładowano kilka wagonów Niemców Spodziewano się okrążenia Przypuszczenie było słuszne. O godz 4,30 z odległości 2 km. od obozu odezwały się karabiny maszynowe i wybuchy granatów. Wywiadowcy wysłani we wszystkich kierunkach stwierdzili, że oddział jest całkowicie okrążony. Sytuacja przedstawiała się tragicznie, tym więcej, że w obozie znajdowało się 6 rannych. Należało powziąć szybką decyzję. Wówczas kiedy w 2 batalionach liczących razem 107 ludzi w tym 19 skoczków radzieckich czyniono ostatnie przygotowania bojowe, sztab pośpiesznie opracowywał plan uderzenia. Uprzedzić atak i nie przyjmować otwartej walki z kilkakrotnie silniejszym nieprzyjacielem, to podstawowa zasada walk partyzanckich.

Dowódcy znali dobrze zasady tej walki. Po naradzie, w której wzięli udział mjr. „Grzybowski", Skrzypek Władysław, Czyż, „Szela", W. Bieniek — obecny wicemin. rolnictwa ppłk. Czyżewski „Jim", mjr. „Lis" Szymański, kpt. Lemiszewski i ppr. Bucharin, opracowano plan. Wyglądał on tak. Zgrupować wszystkie oddziały na wąskim odcinku i w najwygodniejszym momencie uderzyć z całym impetem w nieprzyjaciela, aby przebić się z okrążenia.

Korzystając z niezacieśnionego jeszcze pierścienia oddziały opuściły obóz zajmując pozycję obok wsi Kochany.

*

Niemcy poprzedzili akcję wywiadem samolotów i umówionymi znakami. Po czterech ostrzałach z różnych odcinków zaatakowali partyzantów od czoła i od osady Krakowskich.

Plan przewidywał między innymi dopuszczenie Niemców na odległość 50 mtr. i przyjęcie ich ogniem. Jednak dowódca czołówki kpt. „Jastrząb" — Paleń nie wytrzymał i gdy Niemcy zbliżyli się na 70 mtr. do grupy wykropił do nich serię z pepeszy. Za nim poszli inni. Rozpoczął się bój na śmierć i życie. Strzały z pepeszy i karabinów maszynowych mieszały się z suchym trzaskiem granatów. Po chwili po lesie poszedł gromki przeciągły okrzyk: „Naprzód, hurraaa."

Chłopcy ruszyli do ataku, wkrótce pod impetem uderzenia padła pierwsza linia nieprzyjaciela. Niemcy zostali wycięci w pień. Gwardziści zabrali zdobyty sprzęt, uzupełniając swoje uzbrojenie. Po chwili uderzyli na drugą linię wroga.

Oto jak opisuje dalszy przebieg walki jeden z jej uczestników:

„Atak nasz szedł w kierunku na osadę Krakowskich, do której przylegała 3 ha polanka, gdzie Niemcy ustawili 2 ciężkie karabiny maszynowe. Kierunek uderzenia na tę polankę przypadł prawemu skrzydłu, które zaczęło się w pewnym momencie wahać. Wówczas mjr. Szela przeszedł z lewego skrzydła na prawe, aby przyśpieszyć ich posuwanie się. Jednocześnie doszedł do wniosku, że polanę należy obejść. Przy wymijaniu polanki prawe skrzydło znalazło się w krytycznym położeniu — z przodu z prawa i z lewa były karabiny maszynowe wroga.

Gwardziści granatami zlikwidowali karabiny maszynowe skierowane na polankę, rozbili drugą linię oporu niemieckiego. Trzecia linia wiała już w popłochu. Po przebiciu 3 linii chłopcy przeprawili się bagnami na 2 stronę kolejki leśnej, przeszli wieś Kochany i zatrzymali się w lesie dla zorientowania się w sytuacji i krótkiego odpoczynku."

Niemcy zorganizowali pościg, który trwał do wieczora i przed nastaniem zmroku zaatakowali partyzantów z boku. Sytuacja była poważna Dzięki jednak sprytnemu manewrowi, udało się Niemców wyprowadzić w pole, gdyż stracili w lesie orientację, ostrzeliwując się wzajemnie, kiedy w tym czasie oddział umykał w stronę wsi Świdry, gdzie dotarł wieczorem. Tam gwardziści ostrzelali radiostację, doprowadzając znów w ciemności do walki Niemców z Niemcami. (Bój ten trwał przeszło pół godziny i kosztował ich 11 zabitych).

Wykorzystując tak pomyślną sytuację oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej wycofały się do wsi Parsama i Maleniec.

Na drugi dzień oddziały wróciły na pole bitwy, aby stwierdzić straty Niemcy ponieśli sromotną klęskę. Zakrojona na wielką skalę ekspedycja nie udała się. Z 6 tys. żandarmów i własowców na polu walki zostało 64 Niemców, 32 własowców i ponad 200 rannych. Uciekający wróg zostawił liczny sprzęt. Pomimo znacznej przewagi liczebnej i technicznej (Niemcy użyli broni pancernej, dział i samolotów) nie udało im się zniszczyć dzielnego oddziału. Gwardziści stracili 3 zabitych i kilku rannych Zginął również kpt. Paleń.

*

W czwartą rocznicę walk 22 bm. odbyły się pod Kochanami uroczystości dla upamiętnienia tej bohaterskiej, choć jeszcze mało znanej szerokiemu ogółowi bitwy, jednej z długiego łańcucha jakie prowadził naród polski o wolność.

Okoliczna ludność z województwa lubelskiego i rzeszowskiego wzięła udział w odsłonięciu pamiątkowego kamienia i złożyła wiązanki kwiatów na grobach tych, którzy w latach wysiedleń i największego terroru okupanta bronili jej i mścili doznane przez nią krzywdy. (mg)

Nasza nowa ankieta

Pierwsze odpowiedzi

Dziś zamieszczamy pierwsze odpowiedzi nadesłane na naszą ankietę. Przypominamy, że pytania brzmią:

1. Kto i w jaki sposób winien współdziałać w akcji zwalczania alkoholizmu?

2. Jakie środki trzeba by już przedsięwziąć dla przeciwdziałania klęsce pijaństwa?

3. Czy należy wprowadzić dni bezalkoholowe?

4. Czy celowe byłoby przesunięcie dnia wypłat robotniczych z soboty na inny dzień tygodnia?

Za piętnaście najlepszych wypowiedzi Redakcja przeznacza dziesięć premii tysięcziotowych oraz pięć premii książkowych.

Jak jest w Anglii i Szwecji

Obawiam się, że żadne zarządzenia władz nie pomogą, jeśli nie zacznie się szerzyć przekonania, że pijaństwo jest złem. Tego jeszcze nawet początków nie ma. Natomiast jest propaganda pijaństwa, bardzo zgrabnie uprawiana przez licznych ochotników z Wiechem na czele.

Urzędnicy mają dosyć roboty z załatwianiem spraw bieżących, nie można od nich wymagać walki o nowe rzeczy. Jest to sprawa wolnych zrzeszeń ludzi, którzy zaczną zjednywać sobie współtowarzyszy, wymuszać na władzach pewne posunięcia itd. W ten sposób ograniczenie (wzgl. utrudnienie w nabyciu wódki) konsumcji alkoholu poczyniło postępy w każdym z krajów postępowych.

Najlepiej sprawa stoi w Szwecji, ale tam ruch jest mocno ugruntowany w licznych wielkich stowarzyszeniach trzeźwości.

Mam też przed sobą na biurku rocznik 1947 towarzystw trzeźwości w Anglii. 186 stron drobnego druku. 40 lat temu sądy w Anglii rozpatrywały 1/4 miliona spraw o pijaństwo rocznie, a trzy lata temu takich spraw było ok. 20 tysięcy, t.j. 12 razy mniej. Zato tam nie ma gminy bez zespołu abstynentów. Bawiłem niedawno przez 5 tygodni w Anglii i przez cały czas nie widziałem ani jednego pijanego.

U nas zaś sprawa kończy się na prelekcjach, czy kursach o szkodliwości alkoholu.

Stanisław Jawor.

Zastąpić wódkę tanim winem owocowym

1 Rząd i całe społeczeństwo winne współdziałać w akcji zwalczania alkoholizmu.

Wprowadzić prohibicję jak w Szwecji. Ponieważ poważnie wśród świata pracy rozszerza się alkoholizm, urządzać w tym celu odczyty z wyświetlaniem filmu o skutkach alkoholu we wszystkich zakładach pracy.

2 Przede wszystkim soboty, niedziele i pierwsze dni każdego miesiąca zarządzić jako dni bezalkoholowe. W pozostałe dni ograniczyć sprzedaż alkoholu do minimum.

Nałożyć surowe kary za upijanie się i umieszczać zdjęcia fotograficzne takiego pijaka w jednym z popularnych dzienników.

Wprowadzić na rynek wina owocowe, tanie, dostępne dla kieszeni ludzi pracy.

3 Przesunięcie dnia wypłat roboczych z soboty na inny dzień w tygodniu, jest niepożądane, ponieważ na drugi dzień po wypłacie poważna liczba pracowników nie stawiłaby się do pracy.

Alojzy Stokłanek.

Nie zmieniać dnia wypłat

1 Producenci alkoholu winni współdziałać przez zmniejszenie produkcji.

2 Celowe środki, to produkowanie alkoholowych trunków nieszkodliwych dla zdrwia, czuwanie nad niedopuszczaniem produkcji bimbru oraz ograniczenie ilości sprzedaży alkoholu dla jednej osoby.

3 Dni bezalkoholowe są bezcelowe. Trunek alkoholowy się nie psuje i w dni „alkoholowe" można nabyć dowolną ilość na „zapas".

4 Przesunięcie dnia wypłat szkodliwe, gdyż będą się upijali w poniedziałki, a we wtorki nie będą przychodzili do pracy.

„Nemo".

Pierwsze zeznania Żerańskiego

w wielkim procesie o milionowe nadużycia

W drugim dniu procesu o milionowe nadużycia w Resorcie Opieki Społecznej zeznaje główny oskarżony, Mieczysław Żerański. Do winy przyznaje się tylko częściowo.

Swój wysoki poziom życiowy aferzysta tłumaczy wielkimi zyskami, jakie rzekomo posiadał z handlu biżuterią i walutami obcymi. Rozpoczynając ten handel „pożyczył" sobie z pieniędzy publicznych kilkadziesiąt tysięcy złotych, które — jak twierdzi — po osiągnięciu pierwszych zysków zwrócił co do grosza.

Pierwsze spotkanie Żerańskiego z dyrektorem departamentu, Łupińskim, nastąpiło w październiku 1944 r. Łupiński poprosił go o pożyczkę w wysokości 2 tys. zł. Odtąd propozycje pożyczkowe były coraz częstsze Ogólna kwota wręczonych Łupińskiemu pieniędzy sięgała, według obliczeń Żerańskiego, pół miliona złotych

W tym okresie — na wniosek Łupińskiego — mianowano Żerańskiego naczelnikiem wydziału w ministerstwie, a potem poruczono mu kierownictwo akcji kieleckiej. Żerański podjął na tę akcję ogółem 14 i pół miliona złotych, z których wypłacił Łupińskiemu dwa miliony zotych bez żadnego pokwitowania.

Potem nastąpiła nominacja Żerańskiego na pełnomocnika dla opieki nad repatriantami z zachodu. O tym okresie swej „pracy" oskarżony mówi niewiele.

Pod krzyżowym ogniem pytań sędziów i prokuratorów Żerański przyznaje się, iż wydawał pieniądze państwowe na bieżące potrzeby. Z 600.000 zł. oskarżony nie umie się wytłumaczyć. Sumę 150.000 zł, które wydał Łupińskiemu, zarachował na akcję kielecką. Przyznaje też, że sfałszował rachunek na 250.000 zł., oraz że sprzedał na rachunek własny 2 i pół tony mydła, pozostałego z akcji kieleckiej. Z otrzymanej sumy wypłacił 150.000 zł. Łupińskiemu. Ponadto wręczył dyrektorowi departamentu 50 funtów szterlingów za to, że ten zrezygnował z kontroli finansowej akcji kieleckiej.

Był „mocny", bo miał broń

Czy równie »mocny« będzie w więzieniu?

23-letniego Mieczysława Kossowskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na 10 lat więzienia.

Kossowski chciał zostać „mocnym człowiekiem" i dlatego czuł słabość do broni.

27 sierpnia w Zielonej Górze Kossowski zobaczył u swojego kolegi Koszewskiego „wspaniały" pistolet. Skorzystał z okazji i broń ukradł

Po kradzieży udał się do Poznania, a stamtąd zamierzał pociągiem dostać się do Warszawy. W czasie podróży ukradł pasażerce pociągu Dąbrowskiej 2 walizki. Kradzież została jednak w porę zauważona W czasie pogoni Kossowski wyjął rewolwer i zaczął grozić śmiercią usiłującym go schwytać pasażerom.

„Mocny człowiek" powędrował do więzienia. (cz).

10 inwalidów otrzymało aparaty radiowe

od Polonii Amerykańskiej

W poniedziałek 20 bm., w Zarządzie Gł. Tow. Przyj. Żołnierza w Warszawie, 10 ociemniałych inwalidów wojennych otrzymało aparaty radiowe ofiarowane przez Polonię Amerykańską.

Na uroczystość wręczenia przybyli: prezes T.P.Ż., min. Matuszewski, prezes Samopomocy Chłopskiej i wiceprezes T.P.Ż., Janusz, wicemin. Grubecki, Julian Tuwim, oraz przedstawiciel Min. Obrony Narodowej, płk. Broński. Polonię Amerykańską reprezentowali pp. Mariański, Kruczkowski i Gebert, którzy powrócili niedawno ze Stanów Zjednoczonych, przywożąc dar dla inwalidów.

Min. Matuszewski podkreślił znaczenie symboliczne tego aktu ze strony Polonii Amerykańskiej, która pamięta o swej Macierzy i jej dzielnych obrońcach.

Julian Tuwim, który w dużej mierze przyczynił się do ufundowania hojnego daru, powiedział:

W imieniu wszystkich pisarzy polskich, wprawdzie nie oficjalnie, składam podziękowanie Wam, najbardziej bohaterskim żołnierzom, którzy ponieśliście największe ofiary w walce z wrażym hitleryzmem i sprawiliście to, że możemy dziś pisać i tworzyć swobodnie.

Wicemin. Grubecki zaproponował wysłanie do robotników polskich w Ameryce listu z podziękowaniem, którego treść została przyjęta przez aklamację.

W imieniu Polonii Amerykańskiej p. Mariański podkreślił, że skromnego daru Polonii Amerykańskiej nie należy traktować jak jałmużnę, ale jako dowód uznania i fakt potwierdzający zgodność myśli wszystkich Polaków w kraju i na obczyźnie.

W części artystycznej, która zakończyła uroczystość wziął udział m.in reprezentacyjny chór harcerski.

Kronika łódzka

(Osługa własna).

FILHARMONIA PRASKA W ŁODZI „KRAKOWIACY I GÓRALE" JADĄ DO PRAGI CZESKIEJ

24 października b.r. przybędzie do Łodzi Filharmonia praska w składzie 120 osób Łódzki Teatr Wojska Polskiego w ramach wymiany kulturalnej wyjedzie do Czechosłowacji gdzie wystawi operę ludową „Krakowiacy i Górale". (Kt)

DOTKLIWY BRAK FACHOWCÓW

W Łodzi notuje się obecnie brak około 5 tys specjalistów — tkaczy, ślusarzy, elektromonterów itp. Brak fachowych robotników w przemyśle włókienniczym tłumaczy się uruchomieniem dodatkowych maszyn włókienniczych i rozszerzeniem produkcji przemysłu.

WĘGIEL PO 3.890 ZŁ.

W Łodzi zostanie rzucony na rynek w większych ilościach węgiel interwencyjny Węgiel ten będzie mógł nabyć każdy zarówno posiadający karty aprowizacyjne jak i nieposiadający tych kart po cenie zł 3.890 za tonę.

Złóż ofiarę
na Polski Czerwony Krzyż

Wieldzyk dostał

za cynę

Marian Wieldzyk, pracownik Państwowej Fabryki Obrabiarek w Warszawie, odpowiadał przed Sądem Doraźnym oskarżony o kradzież.

8 kwietnia b r. Wieldzyk skorzystał z niedomkniętego okna magazynu fabryki i skradł 51 kg cyny, kilka tarcz szlifierskich i 6 kg boraksu Sąd skazał złodzieja na 4 lata więzienia. (cz).

Bandyta Piech na szubienicę

Jego wspólnik — 10 lat więzienia

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę bandyty Czesława Piecha i jego wspólnika Stefana Pluskoty Bandyci ci dokonywali napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Czesław Piech ma na swym sumieniu śmierć milicjanta, którego zabił wystrzałem z pistoletu.

Sąd skazał Czesława Piecha na śmierć, a Stefana Pluskotę na 10 lat więzienia. (cz).

Rewelacyjna Nowość!
Pierwszej powojennej produkcji krajowej
Lalarki okrągłe
z masy plastycznej
praktyczne (do kieszeni, torebki), w różnych kolorach
SKŁAD FABRYCZNY
Jerzy ZAWADZKI Gdynia, Kwiatkowskiego 24, tel. 266-49
Prowincja za pobraniem K 105 12-0

88)

Przekład Józefa Brodzkiego

W trakcie rozmowy Turnera i Perry wpada do pokoju Jack Konny, kierownik księgarni partyjnej z wiadomością, iż w nocy księgarnia została kompletnie zdemolowana.

Wyszedł do sąsiedniego pokoju. Betsy stała przy oknie, wyglądając na ulicę. Podszedł do niej dość blisko, mówiąc:

— Nie mam jeszcze nic od Bishopa, ale myślę, że możemy nie zwlekając rozpocząć poszukiwania. Czy chcecie brać w nich udział?

— Tak.

— W takim razie może pojedziecie razem z Jessie, a może sprawia wam to przykrość, może wolicie z kim innym?...

Zacisnęła usta i zaprzeczyła ruchem głowy.

— Dobra z was i dzielna towarzyszka!

Chciała odejść od niego, by ukryć wzruszenie, zatrzymał ją:

— Zrobimy wszystko, co będziemy mogli!... Musicie mi ufać!...

Milczała, czując się naraz bardziej osamotniona, niż dotychczas Wyraz jej twarzy zmienił się, złagodniał, był jakiś żałosny, szukający pomocy.

— Ja wiem... Towarzyszu, ratujcie go!... Błagam was!... ratujcie go!... wyrwało się jej wraz z bolesnym szlochaniem.

Turner otoczył ją ramieniem. Ściskał jej rękę, uspokajał.

— Nie zwlekajmy... zacznijmy zaraz... Darujcie mi, jeżeli powiedziałam coś...

Turner wrócił do pierwszego pokoju i zwrócił się do Smitha:

— Chodźcie tu do mapy... Dokładnie określimy każdy odcinek...

— Tak...

— Czyżby to znów miało być to samo, co wtedy z Marczukiem? zapytał nagle zdławionym głosem... Pohamował się i wycierając głośno nos, dodał:

— Mam straszliwy katar... poprostu pęka mi głowa!...

Poniedziałek, godzina 9-ta min. 45 rano.

— Czy chce pan przedtem rzucić okiem na te papiery? — zapytał Speaight. Trzymał w ręce papiery, znalezione przy Princey.

Popijając kawę, Grebb przerzucał je bez szczególnego zainteresowania.

— Nie ma żadnej osobistej korespondencji?

— Nie.

— Przejrzę to później. Doskonała kawa. Nalej mi jeszcze jedną filiżankę... a sam nie napijesz się?

— To jest chyba jedyna rzecz, którą Dinny potrafi dobrze robić, zauważył Speaight.

— Dinny jest porządny chłop. Doskonale wywiązuje się ze swoich zadań... jesteś zbyt surowy dla niego. A może by nie wracać od razu do miasta?... co myślisz Frankie... posiedzimy tutaj do wieczora...

— Jak pan sobie życzy...

— Co ci jest, taki jesteś niezadowolony...

— Za mało spałem tej nocy...

— A ty myślisz, że ja więcej spałem...

— Ale na pewno pan przyjemniej spędził noc, niż ja.

Grebb roześmiał się i spojrzał życzliwie na Frankie.

— Posłuchaj... Jeżeli będę na dole, a tymczasem nadejdzie Georgie z Bishopem, daj mi zaraz znać. Może zajdzie potrzeba skonfrontowania go z Lashamem...

— Aha...

— Jak myślisz, boi się?

— Lasham?

— Tak. O niego mi chodzi Myślisz, że się boi?

— Nie widziałem, żeby mu się kolana trzęsły...

Grebb potakiwał głową, przyglądał się swoim rękom, wreszcie rzekł:

— A no... zobaczymy...

— Bać się nie bał, to cwany lis. Cięty jest na mnie za to, że go uderzyłem. Nie trzeba było go bić...

Grebb w dalszym ciągu pedantycznie oglądał swe paznokcie.

— Posłuchaj, Frankie. Nie przejmuj się nigdy tym, czy facet jest cwany, czy nie. Czy ma żal do ciebie za guza, czy nie. Najważniejsze, żeby załamał się... a wtedy zacznie pracować dla ciebie...

— On?...

— Będzie i on pracował dla nas...

— Nie bardzo w to wierzę...

— Kwaśny dziś jesteś... Ugryzło cię coś?

— Chce pan koniecznie wiedzieć?

— Tak.

— Jeżeli mam powiedzieć prawdę, przestał mi się ten cały interes podobać... Jeżeli chciał pan porozmawiać z Princey'em, trzeba go było wezwać do biura i tam go namówić, albo zobaczyć się z nim gdzieś... ale nie w ten sposób. Przecież to jest porwanie. I po co?

Grebb klasnął w dłonie, uśmiechnął się i rzekł prawie łagodnym głosem.

— Posłuchaj... gdybym spotkał się z nim w biurze, albo gdzieś na mieście, wtedy, gdy on był na wolności, najwyżej mógłbym mu zaproponować pieniądze. Powiedziałby „nie" — i sprawa byłaby skończona.

— A jeżeli teraz także powie: nie! Co wtedy?

— Nie powie... Widzisz, on mi nie jest potrzebny do zwyczajnej roboty. To nie jest tego typu człowiek. Szpiclów dosyć.

— Więc o co chodzi?...

Grebb uśmiechnął się dobrotliwie.

— Mnie jest potrzebny inteligentny, rzutki facet... z wyobraźnią. Miałbym dla niego znakomitą robotę. Tacy, jak Princey nie lecą na pieniądze, w każdym razie nie tylko na pieniądze. Mają ambicję, chcą odgrywać jakąś rolę... I właśnie dlatego Princey jest mi potrzebny. Wcale mi nie zależy na tym, żeby się od razu zgodził. Z nim trzeba umieć gadać, wywrzeć pewną presję, ale tylko psychiczną, przekonać go — zjednać dla swojej sprawy! Rozumiesz teraz?... Wcale nie chcę żeby od razu powiedział: tak. Musi być przerażony, boi się chyba— to zrozumiałe. Każdy by się bał. I to właśnie mam zamiar wykorzystać...

— Ale pomimo to może powiedzieć: nie.

— Myślę, że nie powie...

— Skąd ma pan tę pewność? (D. c. n.)

Budujemy dom...

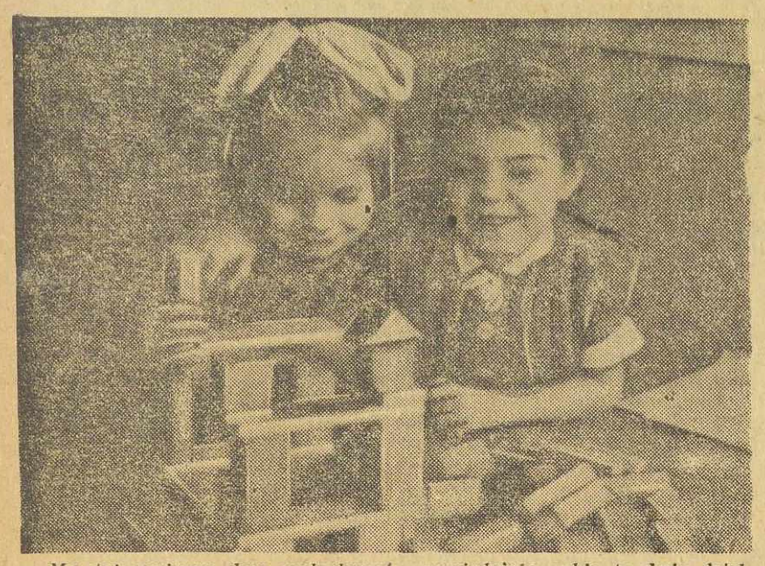

— My też możemy dom wybudować — powiedziały sobie te dwie dzielne warszawianeczki.
Że zbudują go prędzej i ekonomiczniej od dorosłych, nie ma najmniejszych wątpliwości.

TAK SIĘ ROBI „WYŻSZĄ POLITYKĘ"

czyli występy taneczne korespondenta „Sunday Times" w Polsce

Istnieje w Anglii znakomity balet „Sadler's Wells". Przyjechał do nas z gościnnymi występami w końcu ub. miesiąca. Władze polskie, prasa polska, publiczność polska przyjęły go — tak nam się przynajmniej zdawało — jak najserdeczniej. Pierwsze poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia; druga pisała wiele, życzliwie, entuzjastycznie; trzecia tłumnie i gorąco oklaskiwała artystów.

Zarówno kierowniczka zespołu p. Ninette de Valois, jak i p. Bidwell, przedstawiciel „British Council" *) w Warszawie wyrazili ze sceny Teatru Polskiego swoje uznanie i wdzięczność wszystkim trzem. P. Bidwell powiedział m. in dosłownie: „Fakt, że balet „Sadler's Wells" mógł tańczyć w Warszawie, zawdzięczamy szlachetnie życzliwej postawie polskich władz", po czym podziękował specjalnie naszemu Min Spraw Zagranicznych i Min. Kultury i Sztuki, prasie i publiczności.

Zarówno strona polska jak i brytyjska były rade, że dokonało się — to naprawdę nie jest frazes — zbliżenie kulturalnie pomiędzy obydwoma naszymi narodami.

NA SCENĘ WKRACZA P. CARROL

Ale... Ale w Anglii oprócz baletu „Sadler's Wells" i ludzi, którym szczerze zależy na zbliżeniu polsko-brytyjskim, istnieje również konserwatywny tygodnik „Sunday Times" To zacne pismo niezwykle starannie dobiera swoich korespondentów w Polsce, domagając się od nich przede wszystkim... rzetelnej bezstronności. Toteż pierwszym wysłannikiem był p. Derek Selby. Utrzymywał on z „naszym" podziemiem faszystowskim kontakty natury osobliwie... osobistej, szczęśliwie skombinowane z kontaktami natury polityczno-wywiadowczej Obecny zaś korespondent „Sunday Times" p. Carrol, jako gorący zwolennik przyjaźni polsko-brytyjskiej uchwycił się oburącz baletu „Sadler's Wells", by...

Nie insynuujemy niczego. Ograniczmy się do faktów. Otóż w „Sunday Times" z dn. 5 b.m. ukazał się pokaźnych rozmiarów reportaż, w którym p. Carrol pod odpowiednio hałaśliwym tytułem — donosił, iż MIMO NIECHĘCI, OPORU I SZYKAN władz polskich, mimo wysiłków „prasy zblokowanej" balet „Sadler's Wells'" odniósł ogromny sukces, wymierzając tym samym śmiertelny cios propagandzie sowieckiej (?!).

Osobiście żałuję jedynie, iż p. Carrol pominął przy tej okazji wielki festiwal szekspirowski który mimo niechęci i szynkan polskiego rządu odbył się w Polsce latem, odnosząc ogromny sukces i wymierzając tym samym śmiertelny cios ustrojowi Polski Ludowej i sympatiom dla Zw. Radzieckiego

Doprawdy nie wiadomo co w tej całej historii bardziej podziwiać: czy talenty polityczno-baletowe p. Carrol'a, według którego „Sadler's Wells" tańczył w Warszawie „PRZECIWKO", czy też właśnie tę carr-ną, choć bezcarr-ną ‚prawdomówność', która jest specjalnością „wolnej prasy" anglosaskiej.

Bo gdy ‚British Council" w Londynie z miejsca zaprotestował w energicznym sprostowaniu, podkreślając „serdeczne współdziałanie władz polskich", bo gdy to samo uczyniła p. de Valois oraz ośmiu czołowych członków jej zespołu — redakcja „Sunday Times" wszystkie te sprostowania zamieściła (oczywiście w imię prawdy i przyjaźni polsko-brytyjskiej) najdrobniejszym drukiem, gdzieś na ostatniej stronie.

SŁOWO „KŁAMSTWO" BYŁOBY NIESPRAWIEDLIWE...

Niedyskrecji jednego z kolegów cudzoziemców zawdzięczamy znajomość kapitalnego epilogu „tanecznych" występów korespondenta „Sunday Times". Zbesztany uprzednio przez p. Bidwell'a z „British Council" w Warszawie, zapytany następnie na konferencji prasowej przez rzecznika polskiego MSZ o motywy swojej... prawdomówności — p. Carrol udzielił odpowiedzi, która go niewątpliwie unieśmiertelni: „Bardzo mi przykro — powiedział — ale sądziłem, że moja korespondencja ukaże się w jednym z małych pism prowincjonalnych, a nie w „Sunday Times".

Z czego wynika, że wielkie kłamstwa można ogłaszać, byle tylko... w małych pismach. Złośliwy los chciał, że wielkie kłamstwo p Carrol'a ukazało się w wielkim i... prawdomównym „Sunday Times".

*

Wszystko to byłoby śmieszne. Ale jak powiedział pewien poeta, którego p. Carrol jest niezasłużenie rodakiem: „W tym szaleństwie jest metoda". W tym upartym przekręcaniu faktów najoczywistszych, w tym spotwarzaniu Polski najgłupszymi bodaj oszczerstwami tkwi żądło „wielkiej polityki". Polityki czasem nierozumnie, ale zawsze z zapałem realizowanej przez niektórych korespondentów zagranicznych, którzy zupełnie nie wykorzystują pozostawionej im w tym kraju swobody mówienia... prawdy.

Słowo „kłamstwo" w odniesieniu do tych panów byłoby wysoce niesprawiedliwe Albowiem to, co wypisują o Polsce, przewyższa stokrotnie — perfidną przewrotnością, wyrafinowaną chęcią szkodzenia i złą wolą — stare, prostackie, poczciwe kłamstwo.

SŁAW.

*) „British Council" — instytucja brytyjska, powołana do rozpowszechniania i popularyzowania kultury i sztuki angielskiej za granicą.

Towary z demobilu alianckiego

nadchodzą do Polski

Do portów polskich nadchodzą transporty z towarami i sprzętem, zakupionym z demobilu angielskiego w ramach przyznanej Polsce przez Anglię pożyczki 6 milionów funtów szterlingów.

Statek „Poznań" przywiózł do Gdyni 77 ścianek Larsena (sprzęt do budowy portów, przeznaczony dla Biura Odbudowy Portu) oraz 400 bel spodni. W każdej beli znajduje się 100 par spodni wełnianych, typu wojskowego, farbowanych na kolor granatowy.

Statek „Wilno" przywiózł z Liverpool 580 bel materiałów wełnianych, 2.431 bel odzieży wełnianej wojskowej, 2 wagony-chłodnie, przeznaczone dla PKP oraz inny sprzęt.

W ciągu września nadeszło również sporo sprzętu z demobilu amerykańskiego, zakupionego na terenie Belgii i amer. strefy okupacyjnej w Niemczech.

M. in. z Kassel 80 platform i 108 ciężarówek, z Antwerpii — 40 ciężarówek, 2 cysterny, łódź motorową, z Kitzingen — 82 platformy kolejowe, 147 samochodów i 29 wagonów, a poza tym sprzęt lotniczy, opony samochodowe, dźwigi, łodzie motorowe, urządzenie warsztatu pływającego dla Min. Żeglugi itd.

Most Śląsko-Dąbrowski

w robocie

Za kilka dni huty śląskie przystąpią do wykonania odlewów konstrukcyjnych dla mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Pierwsze transporty odlewów nadejdą do Warszawy w sierpniu roku przyszłego. Ogólne prace przygotowawcze przy budowie tego mostu, prowadzone przez firmę „Mostostal" posuwają się w coraz szybszym tempie naprzód.

Do szkół na Ziemie Zachodnie

Młodzież zdobywa fach i opiekę

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego wzmogła się ostatnio znacznie prowadzona przez Wydz. Opieki Społecznej akcja wysyłania młodzieży do szkół na Ziemie Zachodnie. Wyjazdy obejmują sieroty i półsieroty, dzieci matek samotnych, obarczonych liczniejszą rodziną. Młodzież, spośród której większość pozostała dotąd poza obrębem szkoły, kształcić się będzie i uczyć fachu w szkołach śląskich i pomorskich. Wyjeżdżający otrzymują od Wydziału, w miarę możności, podstawową odzież, a często i pomoce szkolne. Oczywiście. że „wyprawki" te nie pokrywają w dostatecznym stopniu potrzeb młodzieży. Toteż obok słów pełnych zachwytu nadsyłanych w listach do Wydz. Opieki są skargi i narzekania.

TROSKI WYCHOWANKÓW

— Nauka idzie mi bardzo dobrze — pisze Jerzy Sk., od dwóch miesięcy uczeń krakowskiego gimnazjum Energetycznego — książki tu na miejscu dostaniemy, na zeszyty prawdopodobnie będziemy otrzymywali 300 zł. miesięcznie; dziękuję Bogu, że dostałem się do tej szkoły, do której całe życie pragnąłem się dostać. Mam jedno zmartwienie — nie będę miał co włożyć na zimę na nogi.

Marychna L., uczennica szkoły zdobienia szkła w Polanicy, zadowolona jest z nauki. Ma jednak poza brakami odzieżowymi, o których pisze, jeszcze i inne poważne kłopoty.

— Bardzo mi Janek zazdrości tej szkoły i przykro mu, że się nie uczy. Przecież on nie ma żadnej opieki nad sobą, ja jestem starszą siostrą, więc muszę o nim myśleć. Niech go Pani zapisze do tej mojej szkoły — Polsce potrzebny jest zdrowy i fachowy robotnik, dlaczego on nie mógłby być jednym z nich...

Wiele jest takich listów, z których bije głęboka troska o młodsze rodzeństwo.

A teraz Władzia i Zosia z Częstochowy.

— Bardzo jesteśmy wdzięczne za szkołę. Mamy tu bardzo dobrze. Tylko ja proszę o jakieś pantofelki, bo moje są naprawdę niezdatne do reperacji. Władzi potrzebna jest bielizna.

Niech się Pani nie zraża, że zwracamy się do Pani z tak wielką prośbą, ale nie mamy innych opiekunów i nikt więcej o nas nie pomyśli...

Dziewczynki z Leszna mają też poważne braki odzieżowe, ale i myślą o tym jak samodzielnie zwalczyć trudności.

— Chciałybyśmy na turnusach w czasie świąt Bożego Narodzenia, a później na koloniach pracować, abyśmy tam mogły zarobić, a pieniądze wykorzystać potem na pomoce szkolne.

DOKĄD JADĄ

Kontakt wydziału z młodymi wychowankami ośrodków jest niezwykle ożywiony, a liczba wyjeżdżających do szkół stale się powiększa. Ostatnio wyjechali chłopcy i dziewczęta na Śląsk. Młodzież rozmieszczona została w szkole przemysłu zdobienia szkła w Polanicy, w gimnazjum winiarskim Lignicy, w gimnazjum przemysłowym Huty Cynkowej w Wełnowcu, w gimnazjum przetworów owocowo-warzywnych w Ziembicach.

Kilkunastu chłopców przygarnęły: szkoła przemysłu mechanicznego w Stalowej Woli, gimn. przemysłu skórzanego w Wierzchocinku, Instytut Jedwabniczy w Milanówku oraz gimn. Energetyczne w Krakowie,

Dziewczęta umieszczone zostały w szkołach włókienniczych Bielaw i Lignicy na Śląsku, Częstochowy i Żarów.

Ostatnio Departament Kadr Min. Przemysłu zajął się młodzieżą w wieku od lat 15 — 20 nie objętą szkołą. Ta młodzież wysyłana będzie do szkół przysposobienia przemysłowego z działów: energetyki, papiernictwa, chemii, skórnictwa.

Każde zgłoszone przez szkołę wolne miejsce to ogromna pomoc dla instytucji opiekuńczych stolicy i poważne odciążenie skromnego budżetu Wydziału Opieki Społecznej Koszt utrzymania bowiem i nauki dziecka sięga miesięcznie 4000 zł., a szkoły i internaty Ziem Zachodnich biorą ten obowiązek na siebie. **(B).**

Dziennikarze szczecińscy

solidarni związkowcy

W Szczecinie odbyło się walne zebranie miejscowego oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Solidaryzując się z uchwałą Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. zgromadzeni potępili przestępczą działalność Augustyńskiego i Obarskiego. W rezolucji zebrani oświadczyli, że nadal stoją i stać będą na straży dobrego imienia dziennikarstwa polskiego, ściśle związanego z przyszłością narodu i rozwoju demokracji.

Lekarz

Do Tuplic (Dolny Śląsk) POSZUKIWANY przez Wydział Zdrowia Z. C. PUR. Warunki dobre. Zgłoszenia: Łódź, Piotrkowska 29 PUR. K 10479-0

ZUS i Ubezpieczalnia w walce z gruźlicą

O 40% więcej łóżek niż przed wojną

ZUS posiada obecnie 5 sanatoriów przeciwgruźliczych dla dorosłych o 2095 łóżkach. Wkrótce liczba łóżek zwiększy się o 2030, a w roku przyszłym — o dalszych 4.123. Poza tym ZUS zakontraktował 1030 łóżek w sanatoriach Zw. Naucz. Polskiego, PCK itp.

Nie zapomniano i o dzieciach: w sanatoriach i prewentoriach przeciwgruźliczych ZUS posiada 290 łóżek, a Ubezpieczalnia Społeczna 390. W innych miejscach zakontraktowano 1330 miejsc.

Przed wojną pacjent ubezpieczony mógł leczyć się najwyżej 3 miesiące, obecnie zaś tak długo, jak lekarze uznają za wskazane. (wr)

Literatura narodów słowiańskich

po rosyjsku

W najbliższym czasie w ZSRR ukażą się po rosyjsku utwory z literatury narodów słowiańskich.

Jeśli chodzi o literaturę polską, to będzie to specjalny tom zbiorowy dzieł Elizy Orzeszkowej, zawierający takie prace, jak: „Nad Niemnem", „Meir Ezofowicz", „Cham" i opowiadania. Natomiast w serii t.zw. „Biblioteka dla mas" uważe się wybór opowiadań Henryka Sienkiewicza.

Literaturę czeską reprezentuje Karol Capek. Tom ten składa się z prac następujących: powieść Wojna z Salamandrami", sztuka „Matka", nowele ‚Listy z Anglii" i artykuły.

Z literatury bułgarskiej wybór padł na tom prac Christo Botewa, zawierający: wiersze, opowiadania, utwory satyryczne itp.

Po raz pierwszy w przekładzie na język rosyjski ukaże się też poemat dramatyczny pisarza i działacza społecznego Czarnogórza — Piotra Njegosza. Setna rocznica wydania tego poematu po raz pierwszy w języku serbskimi wypada właśnie w r.b.

pk.

Powiększenie emisji

biletów skarbowych

W Dzienniku Ustaw ogłoszony został dekret, upoważniający ministra Skarbu do podniesienia górnej granicy emisji biletów skarbowych z 6 miliardów do 10 miliardów.

Bilety skarbowe, jako środek kredytu krótkoterminowego dla Skarbu Państwa, spełniają ważną funkcję w układzie istniejących stosunków gospodarczych. Ze względu na ich wymienność na banknoty w każdej chwili banki lokują w nich część swych rezerw, zaliczając portfel biletów skarbowych do pogotowia kasowego.

Lekarzy lub Farmaceutów

DO NAUKOWEJ PROPAGANDY LEKÓW

w Warszawie i miastach wojewódzkich poszukuje CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Pierwszeństwo mają byli propagatorzy. Warunki do omówienia Oferty i życiorysy z opisem pracy propagandowej składać: Wydział Personalny, Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 18. k. 10558-1

Nowe książki szkolne P. Z. W. S.

H. Froelichowa i J. Ledóchowska ĆWICZENIA W PISANIU dla kl. III szk. powsz.; T. Mul, J. Radomski, S. Tolpa NAUKA O CZŁOWIEKU dla VII kl. szk. powsz.; Fr. Bielak, Wł. Szyszkowski, A. Bardach CZYTANKI POLSKIE ZESZYT II dla VII kl. szk. powsz.; St. Zajączkowski, B. Baranowski PODRĘCZNIK HISTORII dla VII kl. szk. powsz.; J. Kondracki, W. R. Kondracka GEOGRAFIA POLSKI dla szk. powsz.; Z. Klemensiewicz, J. Ziabowa NASZ JĘZYK dla VIII kl. szk. podstawowej; J. Weber ZBIÓR ZADAŃ ARYTMETYCZNYCH: Cz. Fotyma, Cz. Ścisłowski FIZYKA dla VI kl. szk. powsz.; St. Słowikowski TRYGONOMETRIA PŁASKA dla lic. zaw.; E. Kästner DAS FLIEGENDE KLASSENZIMMER lektura pomocnicza; E. Sz. Blüthowa NOS CAMARADES FRANCAIS dla VI kl. szk. powsz.; Br. Wieczorkiewicz ĆWICZENIA ORTOGRAFICZNE dla VIII kl. szk. powsz.; Br. Wieczorkiewicz ĆWICZENIA ORTOGRAFICZNE dla IV kl. szk. powsz.; A. Chałubińska, H. Janiszewska ĆWICZENIA GEOGRAFICZNE. EUROPA; A. Chałubińska i H. Janiszewska—ĆWICZENIA GEOGRAFICZNE. POLSKA; A. Chałubińska, H. Janiszewska — ĆWICZENIA GEOGRAFICZNE. ŚWIAT; W. Gajewski — JAK POZNANO PRAWA DZIEDZICZNOŚCI — Biblioteka Popularno-Naukowa; E. Rybka — ĆWICZENIA Z GŁOBUSEM — szk. średnia; W. Iwanowska — BUDOWA GWIAZD; K. Popiołek TRAGEDIA ŚLĄSKA — seria histor.

A. Mickiewicz: PAN TADEUSZ.

Miesięczniki: NOWA SZKOŁA — maj — czerwiec i wrzesień. DZIECI I WYCHOWAWCY — Wyd. Min. Oświaty.

*

L. Sobociński — NA GRUZACH SMĘTKA — Wyd. B. Kądziela, Warszawa.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

LODOŁAMACZ Z DNA ŚWINY

ŚWINOUJŚCIE. Ekipa taboru pływającego Urzędu Morskiego ze Szczecina wydobyła w rejonie portu w Świnoujściu zatopiony lodołamacz „Vernlandi." Remont w warsztatach Urzędu Morskiego zostanie ukończony w tym miesiącu. W porcie świnoujskim wydobyto również dźwig pływający.

REPATRIACJA ZWIERZĄT EGZOTYCZNYCH

WROCŁAW. W najbliższym czasie powrócą do ogrodu zoologicznego we Wrocławiu wszystkie zwierzęta wywiezione w 1945 r. do Łodzi, Poznania i Krakowa m.in. 36-letnia hipopotamica, struś, niedźwiedź, szympansy, pawiany, wielbłądy, bawoły i egzotyczne ptactwo.

WYŚCIG PRAC PRZODUJĄCYCH GMIN

KRAKÓW. W Rzeszowie odbyła się konferencja Rady Administracyjno-Samorządowej. Chodziło o powołanie rad administracyjno-samorządowych oraz opracowanie planu wyścigu pracy między 32 gminami przodującymi woj. rzeszowskiego. Gminy te we własnym zakresie i z własnych funduszów podejmą budowę dróg, domów społecznych i szkół.

NOWE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE

KRAKÓW. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Tarnobrzegu opracowała szczegółowy plan uruchomienia zakładów włókienniczych. W tym celu sprowadzono już 8 wagonów maszyn i przystąpiono do ich montowania. Zakłady będą produkowały płótna bieliźniane i ubraniowe. Początkowa produkcja obliczona jest na 10 tys. mtr. miesięcznie. Przy zakładach powstanie również barwiarnia.

ZŁOWIONO DWA REKINY I TORPEDĘ

GDYNIA. W ub. tygodniu trawler „Saturnia" złowił w okolicy Doggerbank dwa rekiny wagi ok. 140 kg. każdy. Trawler „Gdy 3" złowił torpedę, którą przyholował z wielkimi ostrożnościami do portu i oddał do dyspozycji władz marynarki wojennej w Oksywiu. Przy tej pełnej emocji akcji dzielna załoga „Gdy 3" straciła dzień połowu, i zniszczyła sieć wartości ok. 50 tys. zł.

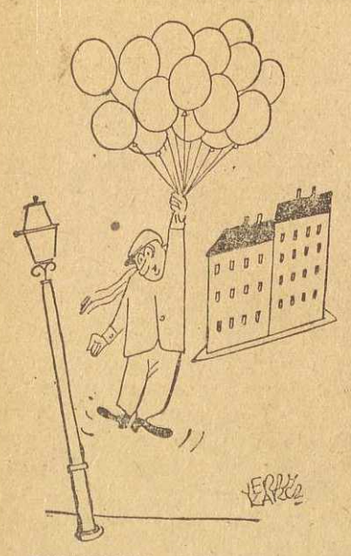

— PSIAKREW, MÓWIŁEM SZEFOWI, ŻE ZA DUŻO JAK NA JEDEN RAZ DAŁ MI TOWARU DO SPRZEDANIA

JANINA BRONIEWSKA

ZWYKLI LUDZIE WIELKIEGO KRAJU

Pociąg ewakuacyjny szedł w nieznane. Przystawał na obcych dla nas stacjach po wodę i paliwo do lokomotywy. Wzdłuż toru stał cały szpaler babin w chustkach z wypełzłego perkaliku, ciasno zawiązanych wokół głowy.

— Oj, biednieńcy wy, biednieńcy. Bez domu, bez niczego — biadoliły, wtykając naszym dzieciakom bułki i kubki z gorącym mlekiem.

Na torach stały pociągi z Białegostoku, Mińska, Mohylowa, Witebska, naładowane dobytkiem pośpiesznie wyniesionym z płonącego domu. Kalosz nie do pary, niepotrzebna nikomu serwetka, dziurawy garnek, czajnik o zerwanym uchu. I właśnie brak dziecinnego płaszczyka, poduszeczki, zapasowych pieluszek, kawałka bodaj mydła.

Niemcy posuwali się w głąb kraju. Tydzień temu został za nami widoczny o 35 km. Mińsk, świecący całą noc jak otwarte drzwiczki w rozpalonym piecu. Tutaj, na stepie, mijały nas raz po raz pędzące w stronę frontu pociągi, naładowane wojskiem, armatami, sprzętem wojennym, zamaskowane zwiędłymi w upale gałązkami drzew.

Iwan Pietrowicz a może Piotr Iwanycz, robotnik ze Stalingradu, wracał z Mińska „do siebie" Barczysty krępy, rubaszny był duszą tego załoczonego dziećmi i kobietami wagonu.

— Nasz diadia — wołały na niego dzieciaki.

Nim pociąg, sapiąc, zdecydował się zatrzymać na jakiejś stacyjce w czerpaną kołchoźnicę z czworgiem dzieciaków. Siedziała w kąciku otępiała, kołysząc najmłodsze dziecko, z oczami utkwionymi w jeden punkt. Kto wie jaki obraz zastygł w tych nieruchomych oczach z opuszczonego, płonącego już od dachu domu?

— Nu, mamasza! Mamasza! Nu!

Podsuwał jej kubek mleka, wciskał go w bezwładną rękę. Kobiecina trzepotała powiekami, jakby się budziła ze snu. Przytulała maleństwo, pochylała się nad nim i zaczynała je poić.

— Nu — z ulgą widoczną pomrukiwał barczysty człowiek.

Nie znali się nigdy przed tym, a drogi ich rozeszły się na jakiejś węzłowej stacji. Obraz tego niedźwiedziowatego człowieka — niańki polu, wyskakiwał już w biegu, z tą niezawodną puszką po kwaszonych ogórkach. Nikt nigdy w czasie tej dziesięciodniowej podróży nie dociekł skąd zdobywał dla cudzej dzieciarni mleko, krupnik, czy choćby słodzoną szczodrze gorącą wodę.

Poszturchiwał rubasznie a serdecznie zbiedzoną do ostatka wycudzych, opuszczonych dzieci, pozostał mi w pamięci przez wiele lat. Opiekował się i moim maleńkim synkiem, ufnie przytulonym do tej wysmolonej, ślusarskiej bluzy, kiedyśmy zbiegali na peron, żeby się choć jako tako umyć w wodzie ciekłej z lokomotywy. Zamorusany maszynista wyglądał z okienka parowozu, regulując strumień wody w tej ruchomej łazience stacyjnej.

— Wot bania! Pażałujsta, skolko ugodno! Sawsiem darom! — Darmo była nie tylko ta łazienka. Darmo odbywała się cała podróż w głąb wojną objętego kraju. Na otwartych platformach w te gorące, czerwcowe dni, w wagonach towarowych ze zbitymi piętrowymi pryczami. Darmo rozdawano tysiącom ludzi owe posiłki na stacjach.

Zdyszana robotnica podbiegła do nadjeżdżającego pociągu z wyładowanym bochenkami chleba fartuchem:

— Uff! A tom się zdyszała! Biegnę z nocnej zmiany myślałam, że już mi uciekniecie dalej. Macie, maciej Na zdrowie! To od naszej stołówki. Przykazali mi żebym się tylko nie spóźniła... U nas chłopa ani na lekarstwo, to i co robić? Za nich stoimy przy robocie! Wszystko poszło na front. Cały nasz oddział fabryczny! Mój stary i dwóch synów też. A my teraz w fabryce robimy takie ważne pigułki. Tak właśnie po prostu. Bez patosu, bez biadolenia opisała nam, ludziom z wagonu ową zmianę sytuacji. Dość zasadniczą zmianę w życiu przeciętnej kobiety w bawełnianej sukienczynie.

To był czerwiec 1941 roku. Pociąg zatrzymał się wreszcie gdzieś tam na południu, w dziwnym, stepowym mieście. W Czapajewsku. W mieście — wielkiej zbrojowni. Żółte dymy unosiły się nad kominami fabryk amunicji. Żółta woda płynęła rowami wzdłuż ulic. Kobiety miały szafranowo-żółte ręce.

W parę lat później patrząc na nasze skrzynki amunicji w Kościuszkowskiej dywizji, przywożone gdzieś z głębi rosyjskiego zaplecza — zrozumiałam ów najserdeczniejszy związek między naszymi losami, a tym dalekim już żółtym miasteczkiem zagubionym w stepie. Ale przed tym chcę jeszcze opowiedzieć historię pewnego prymusa Zwyczajnego prymusa rozpalanego naftą.

**) Zamieszczamy pierwszy z cyklu reportaży Janiny Broniewskiej o „zwykłych ludziach wielkiego kraju". Ludzie, o których pisze, nie są postaciami zmyślonymi. Są to ludzie prawdziwi, tacy, jakimi ich widziała i zapamiętała autorka.*

— PSIAKREW!.. CZY PAN SIĘ USPOKOI?! MAM ZALEDWIE JEDEN ROZDZIAŁ DO SKOŃCZENIA

Reorganizacja komisji społecznych
na terenie całego województwa
przyśpieszy i usprawni walkę
z drożyzną i spekulacją

W sali olsztyńskiej WRN, odbyło się siódme z kolei posiedzenie Woj. Komitetu Obywatelskiego do Walki z Drożyzną.

Otwierając posiedzenie inż. Koss, przewodniczący Komitetu stwierdził na sali nieobecność przedstawicieli szeregu instytucji i organizacji bezpośrednio zainteresowanych w akcji. Przewodniczący podkreślił też wagę ścisłego przestrzegania terminów zebrań, ostro wytykając niepunktualność niektórych członków.

Do prezydium obrad powołani zostali ob.ob. Bartnikowski i Łukiewski.

ZADANIA I CELE

Inż. Koss zdał następnie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, która napotyka na duże trudności na terenie województwa z powodu niedoceniania społecznej akcji zwalczania drożyzny przez terenowe rady narodowe, które w wielu wypadkach zwlekały z powołaniem do życia społ. komisji kontroli cen i obywatelskich komisji podatkowych, zwalczających oszustwa podatkowe.

Zadaniem Woj. Komitetu na najbliższe miesiące jest uaktywnienie działalności społ. komisji terenowych i ponaglenie terenowych rad narodowych, jako czynników powołujących do roztaczania kontroli nad ich działalnością.

W dalszym ciągu swego sprawozdania przewodniczący stwierdza że Komitet nie ma określonej ściśle prawnej podstawy swego istnienia jak też zakresu działania i kompetencji. Jako czynnik nadrzędny, będący ośrodkiem kierowniczym Komitetu winna wystąpić OWRN, do której przewodniczący składa dwa wnioski w poruszonych wyżej sprawach.

DYSKUSJA

Ob. Bartnikowski, członek prezydium, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem, analizuje słabość Komitetu w jego poczynaniach i kładzie nacisk na wciągnięcie do akcji zwalczania drożyzny najszerszych mas społeczeństwa, oddziaływując na nie za pośrednictwem organizacji i instytucji społecznych, a szczególnie przez związki zawodowe.

Ob. Bartnikowski wysuwa projekt utworzenia przy radach narodowych skrzynek zażaleń, które utrzymywałyby bezpośredni kontakt między społeczeństwem a organami do walki z lichwą i spekulacją.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos przedstawiciele OKZZ i SOLK, omawiając działalność swych organizacji w kierunku zwalczania drożyzny.

Ob. Zurawski, prezes Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie, analizuje działalność społecznych komisji terenowych, opierając się na osobistych spostrzeżeniach i obserwacjach, poczynionych na terenie powiatów.

REORGANIZACJA KOMISJI

Przebieg dotychczasowej pracy tych komisji wskazuje na to, że należy dążyć do podniesienia poczucia dyscypliny społecznej, opartej na punktualności, obowiązkowości i odpowiedzialności. Komisje terenowe wymagają reorganizacji swego składu personalnego.

Na tym polu otwierają się duże możliwości dla Woj. Komitetu Obywatelskiego, który przez dobór odpowiednich jednostek i przez zaangażowanie ich w społecznej akcji zwalczania drożyzny, przyczyni się do powodzenia całej akcji.

Woj. Komitet powinien prowadzić szeroko zakrojoną akcję propagandową oraz za pośrednictwem OWRN oddziaływać na rady terenowe w kierunku roztoczenia realnej kontroli nad pracami komisji.

ZAKOŃCZENIE OBRAD

Inż. Koss, przewodniczący Woj. Komitetu, podtrzymał wywody przedmówcy, stwierdzając, że Komitet mając na względzie dobro społeczeństwa i Państwa, dążyć będzie do reorganizacji komisji terenowych.

Za pośrednictwem OWRN Komitet będzie żądał sprawozdawczości w stosunku do przewodniczących rad narodowych w terenie w zakresie prac komisji kontroli społecznej.

Akcja instruująca Komitetu obejmie miesięczne zebrania kontrolerów społecznych, którzy w ten sposób zaznajomią się dokładnie z obowiązkami i wymogami techniki przeprowadzania kontroli.

Na zakończenie ob. przewodniczący podkreślił konieczność ścisłej współpracy zainteresowanych w akcji zwalczania lichwy i spekulacji instytucji i organizacji ze ścisłym Komitetem, składającym się z przedstawicieli 5 partii politycznych.

(mag)

Likwidacja gospodarstw spornych
zbliża się ku końcowi
Znaczna pomoc dla przesiedlanych i osadzanych rolników

Sprawa likwidacji t.zw. gospodarstw spornych szybko zbliża się ku końcowi. W obecnej chwili pozostaje jeszcze w rękach osadników 891 gospodarstw, podlegających zwrotowi dawnym właścicielom spośród ludności autochtonicznej.

We wrześniu przesunięto na nowe gospodarstwa 130 rodzin osadników, w październiku akcja ta obejmie znacznie większą ilość rodzin.

Należy przy tym zaznaczyć, że osadnicy otrzymują w takich wypadkach gospodarstwa równowarte lub nawet lepsze i korzystają z wydatniejszej i szybszej pomocy w zakresie remontu nadawanych im nowych zagród.

Prawie wszyscy osadnicy przesuwani na nowe gospodarstwa, mając za sobą plon paru lat pracy, posiadają większe zapasy zboża i paszy dla bydła, oraz żywy i martwy inwentarz.

W gorszym położeniu znajdują się wprowadzeni na swe dawne gospodarstwa autochtoni. Władze wojewódzkie i Zw. Sam. Chłopskiej roztaczają nad nimi specjalną opiekę. Dla zaspokojenia ich najpilniejszych potrzeb, uruchomiony został kredyt w wysokości 10 milionów zł na zakup kóz i inne mniejsze kredyty, które będą zużytkowane na zaliczkowanie krów.

Korzystać oni będą również z wydatnej pomocy aprowizacyjnej i odzieżowej. (l)

Wiceminister Przemysłu i Handlu w Olsztynie

Wczoraj bawił w Olsztynie wiceminister Przemysłu i Handlu płk. Szyr, który dokonał lustracji olsztyńskich domów towarowych i odbył konferencję na temat organizacji Powszechnych Domów Towarowych i zakresu ich działania.

Wiceministrowi towarzyszył naczelny dyrektor PDT ob. Banasiuk.

Uwłaszczenie rolników

Zgodnie z dyspozycją władz centralnych akcja uwłaszczeniowa mienia rolniczego ma być zakończona w tym roku.

Dotyczy to oczywiście tych przesiedleńców, którzy już osiedli na roli i ma na celu szybsze uwłaszczenie nowych osadników, którzy przybędą na nasz teren w latach następnych.

Do września komisje wnioskowe przyjęły i załatwiły 34.117 wniosków, we wrześniu — 1.485, razem — 35.602.

Obecnie załatwiane są wnioski osadników, którzy przybyli w tym roku, lub tych, stosunkowo nielicznych, z poprzednich faz osadnictwa, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli dopełnić tego obowiązku. (l)

Idziemy w teren
z trójkami komisji społecznych
Jak wygląda z bliska
akcja weryfikacji mieszkań w Olsztynie

Godzina 8 rano. W gabinecie naczelnika olsztyńskiego Wydziału Kwaterunkowego rojno i gwarno.

Wprawdzie przywykliśmy do tłumu interesantów w tym wydziale, lecz dziś postacie i twarze są jak gdyby odmienione. To nie ci sami, którzy od lat nieraz wydeptują tu posadzki — nasi starzy znajomi.

Dziś widzimy nowych ludzi. Są to członkowie komisji społecznych dla zbadania racjonalnego wykorzystania powierzchni mieszkalnej w przeludnionym Olsztynie.

Są to t.zw. trójki, złożone z przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych, o których powołaniu donosiliśmy w swoim czasie.

Jest tych trójek kilkanaście. Co dziennie z rana przychodzą do kwaterunku, aby wziąć do lustracji pewną ulicę. O godz. 15 powracają z wynikami swoich badań.

APEL BEZ SKUTKU

Przyłączamy się do jednej z trójek, która ma zbadać domy przy ul. Mickiewicza. Udajemy się w teren. Już w pierwszych z brzegu domach stwierdzamy, że apel do mieszkańców naczelnika wydziału kwaterunkowego, ob. Akslera, nie odniósł skutku.

Trudno znaleźć, a nawet dowiedzieć się, gdzie są książki meldunkowe, trudno też kogoś zastać w domu, a jeśli nawet udaje się to — okazuje się znów, że nie ma przygotowanych przydziałów kwaterunkowych, zaświadczeń o pracy itp. dokumentów, stwierdzających uprawnienie do zamieszkiwania w Olsztynie i zajmowania danego lokalu. Komisja pozostawia przeto wezwania na określoną godzinę dnia następnego.

W połowie ulicy trafiamy wreszcie na dom, w którym i książka meldunkowa jest na miejscu i większość mieszkańców zastajemy w domu.

103 M. KW. NA 2 OSOBY

Zaraz na wstępie oglądamy 5-cio izbowy lokal o powierzchni 103 m kw., zamieszkały de facto przez dwóch zaledwie kawalerów, chociaż w książce meldunkowej figuruje zameldowanych 6 osób.

Zapewnienia i wyjaśnienia właścicieli lokalu, nieposiadających w dodatku przydziału kwaterunkowego, są tak zagmatwane i fantastyczne, że przekonywują nas o ich... nieprawdziwości.

Zbieramy przeto informacje, gdzie indziej. Okazuje się, że siostra jednego z kawalerów, acz zameldowana — mieszka i studiuje w Toruniu, dwie inne „sublokatorki", zameldowane przed trzema dniami (w oczekiwaniu zapewne na komisję), mieszkają w rzeczywistości na jednej z odległych kolonii. Szósta osoba — to zupełna „lipa".

Wyjaśnienie tej sprawy zajęło około dwóch godzin. Odpowiedni protokół znalazł się w tece komisji.

27 M. KW. NA 4 OSOBY

Idziemy dalej. Tuż obok w jednym pokoiku wilgotnym i zimnym, o powierzchni 27 m kw., gnieżdżą się 4 osoby, w tym maleńkie dziecko, niemowlę. Brak kuchni. Ciasnota.

W następnych dwóch lokalach sytuacja podobna.

Idziemy do następnych domów.

Znów szczęście nam sprzyja. Jest książka meldunkowa na miejscu i są mieszkańcy w 6 lokalach na 8.

Na ogół powierzchnia mieszkalna w tym domu wykorzystana jest należycie. Wszędzie prawie wypada około 15 metrów kw. na osobę.

Ale i tu w jednym lokalu 4-ro izbowym o powierzchni 75 m kw. stwierdzamy... aż dwie samotne kobiety. I znów zostaje spisany odpowiedni protokół.

Dochodzi godz. 15-ta. Wszyscy jesteśmy zmęczeni i głodni. Na dziś wędrówka skończona.

NASZE WNIOSKI

A teraz wrażenia ogólne: komisja społeczna, z którą odbyliśmy dzisiejszą wędrówkę, stoi na wysokości zadania. Uprzejmie, ze spokojem i cierpliwością wysłuchuje skarg i bolączek jednych, a wykrętów i „czarowań" drugich. Zdobyła już nawet spore doświadczenie w rozróżnianiu prawdy od kłamstwa.

Obserwacje nasze nasuwają nam myśl, czy dla dobra sprawy nie należałoby zaniechać zmieniania co kilka dni członków komisji. Czy nie należałoby wykorzystać nabytego doświadczenia, nabytego w ciężkiej i ofiarnej pracy społecznej. S.G.

Nadawanie mienia nieruchomego

Jak dowiadujemy się ze źródeł autorytatywnych, wszystkie zarządzenia wykonawcze do dekretu o nadawaniu na własność mienia nierolniczego (w obrębie miast) zostały już przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podpisane i niebawem zostaną ogłoszone w Dzienniku Ustaw R.P.

Wojewódzki Wydział Osiedleńczy jest już przygotowany do podjęcia prac w tym kierunku. (l)

Nowe władze ZZK

Onegdaj odbył się w Olsztynie zjazd delegatów kół Zawodowego Związku Kolejarzy z obszaru całej dyrekcji kolejowej.

W wyniku obrad na przewodniczącego nowego zarządu okręgowego ZZK powołano dotychczasowego wiceprezesa ob. Kalecińskiego, a na wiceprzewodniczącego ob. Franciszka Kurzynogę. (j)

Inicjatywa naszych czytelników

Przed kilku dniami drukowaliśmy list naszego Czytelnika, który uzasadniał potrzebę nazwania jednej z ulic Olsztyna imieniem niedawno zmarłego wiceministra Ziem Odzyskanych, Władysława Czajkowskiego.

Myśl tę podchwyciło wielu obywateli naszego miasta, czego dowodem jest wyjątkowo duży stos listów, które w tej sprawie otrzymuje redakcja.

Jako człowieka najlepiej bodaj scharakteryzował Władysława Czajkowskiego wicepremier i minister Ziem Odzyskanych ob. W. Gomułka, mówiąc nad świeżą mogiłą:

„Nieubłagana śmierć wyrwała nam człowieka, który stał w pierwszych szeregach niestrudzonych budowniczych siły, wielkości i szczęścia odrodzonej Polski. Ubył naszej Ojczyźnie wierny i dzielny syn".

O owocnej i ofiarnej pracy Władysława Czajkowskiego na stanowisku wiceministra Ziem Odzyskanych dobrze wiemy w Olsztynie, dokąd często zaglądał i którym głęboko się interesował.

Wydaje się przeto, że inicjatywa czytelników „Życia Olsztyńskiego" zasługuje na rozważenie tym bardziej, że mamy jeszcze w naszym mieście dość ulic o nazwach nic nie mówiących a często nawet wręcz niefortunnych.

Wprawdzie Miejska Rada Narodowa powzięła w swoim czasie słuszną zresztą uchwałę, zawierającą na pewien czas akcję przemianowywania ulic — sądzimy jednakże, że nie będzie w sprzeczności z tą uchwałą powzięcie już dziś decyzji co do przyszłego nadania określonej ulicy imienia Władysława Czajkowskiego.

Warto o tym pomyśleć z okazji zbliżającego się plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej.

Wł.M.

Linia turystyczna
połączy Pisz ze stolicą
koleją i autobusem

Władze wojewódzkie zwróciły się do miejscowych władz kolejowych i PKS z wnioskiem o skrócenie trasy dla ruchu turystycznego w dnie przedświąteczne na linii Warszawa — Pisz w ten sposób, aby pociągi w te dni dostarczały pasażerów z Warszawy do Łomży o godz. 2 popoł., skąd dalsza podróż do Piszu odbywałaby się autobusami PKS.

W tych warunkach jazda z Warszawy do Piszu trwałaby ok. 6 godzin, co dałoby wycieczkom młodzieżowym możność spędzenia na miejscu całego przedświątecznego wieczoru, oraz całego dnia następnego do godz. 16, po czym wycieczkowicze byliby z powrotem w Warszawie tegoż dnia o godz. 22. (l)

PRZETWÓRSTWO RYBNE
stale i pomyślnie rozwija się
na Warmii i Mazurach

Względna nadprodukcja ryb w naszym województwie, która z braku zbytu na miejscu musi być wywożona do innych dzielnic Polski, osiągnęła w tym roku cyfrę około 600 ton.

Mazurska Spółdzielnia Rybacka, która zajmuje się tym eksportem, uzyskała z tego źródła około 45 milionów zł w roku bieżącym.

Ryby z naszego województwa wywożone są w stanie świeżym i wędzonym do Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia i innych miast Polski centralnej.

M. S. R. posiada obecnie jedną wędzarnię przemysłową w Olsztynie o 6 piecach i zdolności produkcyjnej 2 tony dziennie. W roku bieżącym przeszło przez tę wędzarnię w ciągu pierwszych trzech kwartałów ok. 160 ton ryby, a do końca roku produkcja jej osiągnie 200 ton.

Oprócz wędzarni w Olsztynie znajdują się w budowie wędzarnie: w Braniewie (również o 6 piecach) i w Giżycku, przy czym ta ostatnia ma współpracować z uruchomianą stopniowo fabryką przetworów rybnych w Giżycku.

Wytwórnia ta jest już czynna, jakkolwiek budynek, w którym się mieści, nie jest jeszcze wewnątrz w pełni przystosowany do celów produkcyjnych. Na razie wytwarza ona marynaty z miejscowej płoci i śledzi naszego połowu, sprowadzanych z Braniewa (rolmopsy) — w opakowaniu szklanym.

Produkcja wytwórni giżyckiej wzrasta nader szybko. We wrześniu przerobiono na konserwy 500 kg., a już w bieżącym miesiącu pódzie na przeróbkę 2 500 — 3.000 kg. W próbach są też tanie pasty rybne z miejscowych ryb i śledzi, które wkrótce ukażą się na rynku w cenie 200 zł kilogram.

Projektuje się w niedalekiej przyszłości rozwinięcie produkcji marynat kilki ze stynki i „moskalików" z solonej sielawy — w opakowaniu blaszanym i szklanym.

W ciągu najbliższych 3 miesięcy fabryka przystąpi do produkcji innych trwałych konserw rybnych, jak skumbria, leszcz w oliwie i stynka, która z powodzeniem imitować będzie zanikłe na morzu Bałtyckim szproty, i wreszcie raki.

Przy pełnym wykorzystaniu urządzeń produkcja fabryki osiągnie 500 ton rocznie.

Do powyższych danych warto dodać, że już obecnie wędzarnie w naszym województwie przewędzają 75% całej produkcji węgorza i sielawy. Wymienione gatunki ryb w tym stanie sprzedawane są na miejscu, lub wywożone do miast Polski centralnej. (l)

Uwaga!
Jeszcze jest czas

Przypominamy, że zgłoszenia do „PRZEWODNIKA BRANŻOWEGO PO OLSZTYNIE", który trzykrotnie ukaże się w „Życiu Olsztyńskim" już w najbliższym czasie, przyjmowane będą tylko do środy dn. 29 b. m. włącznie, o ile wcześnie już nie nastąpi całkowite wyczerpanie przewidzianej ilości klatek reklamowych.

Zamówienia można zgłaszać albo na ręce Akwizytorów Administracji „Życia Olsztyńskiego", albo bezpośrednio w Administracji, Dział Ogłoszeń, ul. 22 Lipca 16, I piętro, telefon 26-49.

Przedsiębiorstwa państwowe zgłaszają zamówienia w olsztyńskim oddziale PAP — Biuro Ogłoszeń i Reklam — ul. Stalina 32, telefon 23-10.

Biblioteka Miejska
powiększa swój księgozbiór
Nowe zakupy w Warszawie

Biblioteka Miejska w Olsztynie zaopatrzyła się ostatnio w nową partię książek w Warszawie. Chcemy się czegoś bliższego o tym dowiedzieć.

Za 50.000 zł dotacji tegorocznej Min. Oświaty nie mogłam wiele nabyć — mówi nam kierowniczka biblioteki ob. Dąbrowska. — Jednakże przepenetrowawszy różne antykwarnie i księgarnie warszawskie wyszukałam 140 książek.

Są to wszystko książki wydawnictw przedwojennych, trudne dziś do nabycia, jak np. „Krzyżowcy" Kossak-Szczuckiej, dzieła Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Żeromskiego, Tołstoja i innych, których w Olsztynie w ogóle dostać nie można. Są wśród nich książki naukowe biblioteki wiedzy i książki dla młodzieży.

Dzięki dokonanej transakcji stan biblioteki powiększył się do 3.840 tomów, zyskując też na wartości jakościowej.

Stan ten powiększy się jeszcze w końcu roku, gdyż już po 1 grudnia występujemy do Ministerstwa Oświaty o następną dotację, która wyniesie tym razem około 250 tys. zł.

Trzeba bowiem wiedzieć, że wysokość dotacji Ministerstwa Oświaty jest uzależniona od wysokości przyznanych przez miasto na wydatki biblioteki kwot budżetowych z ubiegłego roku i stanowi w stosunku do nich 25 procent.

Biblioteka Miejska powstała w końcu r. ub. i stąd budżet jej w ubiegłym roku był niski, tak, że i dotacja wyniosła tylko 50 tysięcy złotych. W tym roku budżet wynie sie około miliona złotych, a zatem i dotacja będzie wyższa—250 tys. zł.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że tylko 25 procent budżetu przeznacza się na zakup nowych książek. Resztę pochłaniają koszty oprawy, oraz zakup i prenumerata pism, periodyków i tp.

Opuszczając bibliotekę widzimy za stołami licznych czytelników, a wśród nich młodzież szkolną, której lekturą kieruje fachowa bibliotekarka ob. Włodkówna. (sg)

ZEOM buduje gmach administracyjny
kosztem 20 milionów złotych

Duży budynek wypalony przy ulicy Kościuszki Nr 83, który zachował się w stosunkowo dobrym stanie, doczekał się wreszcie swej kolejki. Oto dyrekcja ZEOM-u przystąpiła do prac wstępnych nad zabezpieczeniem budynku od dalszego niszczenia.

Jeszcze w sezonie obecnym budynek zostanie całkowicie zabezpieczony, na co została przeznaczona kwota ponad 3 mil. złotych. Prace zostały zlecone P. P. B. (Przemysłowe Przedsiębiorstwo Budowlane).

Po zakończeniu robót zabezpieczających przewidziane są również dalsze prace przygotowawcze w ten sposób, ażeby w przyszłym sezonie budowlanym budynek wykończyć. Znajdą w nim pomieszczenia biura i agendy administracyjne ZEOM-u. Kosztorys odbudowy wspomnianego budynku administracyjnego obliczono na około 20 milionów zł. (JJ.)

Dzień Olsztyna

PORANEK TOW. PRZYJAŹNI POLSKO — RADZIECKIEJ

W dniu 26 bm o g. 12 w kinie „Polonia" w ramach miesiąca wymiany kulturalnej z ZSRR odbędzie się poranek Tow. Przyj. Pol. - Radzieckiej. W programie: odczyt prof. Witkowskiego z Warszawy oraz film radziecki pt. „Śluby kawalerskie".

WAŻNE DLA STUDENTÓW

W dniu dzisiejszym rozpoczną się wykłady na wszystkich latach Studium Prawno - Administracyjnego.

Początek wykładów o godz. 16 w gmachu Studium.

Wakacje naszych studentów skończyły się. (z)

PODZIĘKOWANIE

Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy potwierdził z podziękowaniem odbiór złotej obrączki ofiarowanej na Fundusz Odbudowy Stolicy za pośrednictwem naszej Redakcji przez ob. A. H. z firmy „Roma" przy ul. Kołłątaja.

BŁOGOSŁAWIENI CISI

Nie wielu jednak pragnie być błogosławionymi, jak to widać z zachowania się przed okienkami na poczcie.

Narzekajmy na urzędników wtedy tylko, gdy zamiast załatwiania petentów piją herbatę lub czytają „Życie Olsztyńskie", ale nie demonstrujmy swego oburzenia, gdy pracują pilnie, a my właśnie zajmujemy ostatnie miejsce w ogonku.

Z CHODZENIA: NIEDOSTATECZNIE

Nauka chodzenia po ulicach śródmieścia skończona.

Niestety, z przykrością musimy stwierdzić, że olsztyniacy okazali się bardzo niepojętnymi uczniami i pomimo kilkudniowej nauki nie przestrzegają obowiązujących przepisów. (z)

POMÓŻMY PRZYSZŁYM KRAWCOWYM

Państwowe Żeńskie Gimn. Krawieckie mieści się czasowo w gmachu szkolnym przy ul. Wyzwolenia, ponieważ przyznany Gimnazjum gmach pokoszarowy przy ul. Jagiellońskiej wymaga remontu.

Na ten cel zbiera fundusze Komitet Rodzicielski, zapraszając wszystkich na zabawę w sobotę 25 bm na g. 20 w lokalu Str. Ludowego (Kopernika 14).

PRZEDSTAWIENIE U DRUKARZY

Koło Dramatyczne przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w odnowionej sali WKOS (Pieniężnego 22) wystawia już po raz trzeci w sobotę dnia 25 bm trzyaktówkę „Mundur swatem".

Po przedstawieniu zabawa taneczna, w czasie której będą rozdane trzy nagrody za najlepsze wykonanie tańców. Początek o godz. 20.

BALKON DAMOKLESA

Na pierwszym i drugim piętrze narożnej kamienicy u zbiegu 1 Maja i Liszewskiego nad sklepem komisowym zwisają smętne resztki dwóch zdruzgotanych balkonów.

Ze względu na bezpieczeństwo resztki balkonów należałoby usunąć. (z)

CIEMNO I NIEBEZPIECZNIE

Już od trzech dni w tunelu brak jest dostatecznego oświetlenia.

Możeby tak zaintere sować się tą sprawą, gdyż chodzenie po nieoświetlonych schodach grozi kalectwem. (z)

ULICA LUBELSKA

Już pisaliśmy, że ul. Lubelska jest jedną z najbardziej zaniedbanych arterii Olsztyna.

Ostatnio otrzymujemy skargi naszych czytelników nie tylko na zły stan jezdni i chodników ale też na wyjątkowe ich zaśmiecenie. (jw)

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

Rozwój Węgorzewa
zależy od połączenia kolejowego
Ludność żyje nadzieją osadnictwa w roku przyszłym

Rozwój Węgorzewa, najbardziej wysuniętego na północnowschód miasta powiatowego w naszym województwie, oraz życie jego mieszkańców nastręcza wyjątkowo wiele trudności, które trzeba codziennie pokonywać lub których na razie pokonać się nie da.

Z wypowiedzi jednego z mieszkańców Węgorzewa wyciągnąłem wniosek, że miasto to podzielić można na dwa zasadnicze ośrodki. Pierwszy z nich — to zespół ulic i domów, stanowiących dawne, przedwojenne Węgorzewo, dziś zupełnie zniszczone, zorane pociskami i strawione ogniem.

Drugi ośrodek — to dzielnice peryferyjne, rozrzucane na znacznej przestrzeni, przybrane bogactwem zieleni, dawne przedmieścia, budowane nowocześnie, a równocześnie bardzo tandetnie. Zachowane w dużej części od zniszczeń wojennych stanowią dziś główną podstawę mieszkaniową Węgorzewa, jego rdzeń administracyjny i handlowy, jego serce i kręgosłup.

W nierównomiernie i luźno budowanych domach koncentruje się dziś życie najsłabiej dotąd zagospodarowanego miasta w województwie. Tu skupiają się radości jego mieszkańców, jego troski, kłopoty i żale.

ŻALE I TROSKI

Ten żal, to zagadnienie osadnictwa. Nie wiem, czy słusznie, lecz w Węgorzewie panuje powszechna opinia, że do powiatu węgorzewskiego kierowano najbiedniejszych osadników i przesiedleńców, że zaopatrzonych w krowy, konie i świnie zatrzymywały sąsiednie powiaty.

Mówi się więc tutaj o swoistej selekcji osadników, która odbiła się niekorzystnie na stanie zagospodarowania powiatu węgorzewskiego.

Możliwe, że gorycz ta nie jest uzasadniona. Kiedy jednak patrzę na Węgorzewo nie mogę oprzeć się uczuciu, że w wypowiedziach tych mieści się jednak część prawdy.

Miasto liczy w chwili obecnej aż... 2.380 mieszkańców, a powiat około 20.000. W mieście nie robi się nic, albo prawie nic. Centrum jest wprost przerażające w grozie swego zniszczenia, bezludne, wymarłe. Rozrzucone w tym bezludziu sklepy świecą pustką.

A dalej, w głębi powiatu, ciągną się wzdłuż szos i dróg ugory, czekające na rękę ludzką, na konie, na traktory. Słyszę pełne nadziei oświadczenia, że w przyszłym roku zmieni się radykalnie oblicze powiatu węgorzewskiego. Pragnąłbym tego bardzo.

PROBLEM POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO

Słysze również i wypowieczi warunkowe, uzależniające rozwój powiatu i miasta od połączenia kolejowego z Giżyckiem.

Jest to dla Węgorzewa nieledwie sprawa życia, a napewno — rozwoju. Połączenie samochodowe PKS nigdy, wykazała to zresztą praktyka, nie będzie mogło zastąpić kolei, tym bardziej, że Węgorzewo jest odalone od Olsztyna o pełne 145 km.

A więc sprawa linii kolejowej. Lecz sprawa ta nie jest ani prosta, ani łatwa. Na krótkim stosunkowo odcinku, wynoszącym zaledwie 26 km są zniszczone aż trzy mosty. Odbudowa ich — to rozwiązanie zagadnienia połączenia kolejowego. A nie jest to inwestycja mała.

Na razie zaś na odcinku Giżycko—Węgorzewo panuje martwota. Nie robi się tam nic, choć wymaga tego interes i rozwój powiatu, choć przygotowało się już dworzec w Węgorzewie, cały i nietknięty, przeprowadzając w nim drobne tylko remonty i porządki.

Zniszczone miasto i powiat nie mogą zbyt długo czekać na linię kolejową, na połączenie ze światem. Czas pomyśleć i o Węgorzewie mimo, że jest to niewątpliwie najbardziej zapomniany powiat w województwie.

Może właśnie dlatego, że jest tak odległy. **(il)**

Dzień Elbląga

Most kolejowy pod Tczewem
połączy już w styczniu Elbląg z Gdańskiem

(Od naszego korespondenta)

Niezmiernie wielkie znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego powiatu elbląskiego, jak i całej Warmii jest uzyskanie skróconego połączenia komunikacyjnego z Gdańskiem i Gdynią. Zagadnienie to rozwiązuje budowa mostu kolejowego w Tczewie. Most ten posiada również duże znaczenie dla województwa olsztyńskiego.

Odbudowa mostu kolejowego w Tczewie prowadzona jest bez przerwy w niezmniejszonym tempie. W ub. r. odbudowano filary i przyczółki. Obecnie prowadzone są roboty montażowe poszczególnych części mostu. Spośród 9 przęseł składających się na całość mostu cztery zostały sprowadzone z Anglii, 5 montowanych na miejscu.

Długość mostu wyniesie 1.060 m. Obecnie przy budowie zatrudnionych jest 600 pracowników. Most będzie również dostosowany do ruchu kołowego. Oddanie do użytku nastąpi prawdopodobnie w styczniu 1948 r. **(mx.)**

PLENARNE POSIEDZENIE PRN

W dniu 18 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Elblągu.

Przedmiotem obrad było uchwalenie budżetu powiatowego związku samorządowego na rok 1948. W uchwalonym jednomyślnie preliminarzu budżetowym 25% wydatków przeznaczono na potrzeby szkolnictwa. **(mx.)**

WYKORZYSTANIE ZIEMI

Na terenie miasta istnieje około 90 jednostek gospodarczych. Ziemia użytkowana przez osadników jest uprawiona i wykorzystana. Nie posiadający własnej siły pociągowej korzystają z pomocy sąsiedzkiej.

Osadnicy na gospodarstwach rolnych w mieście są elementem zasobniejszym i nie potrzebują pomocy gospodarczej, ani aprowizacyjnej. W czasie jesiennej akcji obsiali ziemię własnym zbożem. **(mx.)**

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

W dniu 27 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Elbląga. Na porządku obrad znajdą się preliminarze budżetowe Zarządu Miejskiego, oraz przedsiębiorstw miejskich. Ponadto poddany będzie obradom wniosek Zarządu Miejskiego, dotyczący wprowadzenia w mieście norm przydziału lokali mieszkaniowych. **(mx.)**

Wędrowni artyści
w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

Mieszkańcy Szczytna ciągle jeszcze cierpliwie czekają na rychłe zakończenie wojny papierkowej między Zarządem Kin, a Wydziałem Odbudowy w sprawie ponownego uruchomienia stałego kina w Szczytnie.

Nic też dziwnego, że spragnieni rozrywki z radością powitali przyjazd wędrownej grupy artystów. Trzeba przyznać, że poziom widowisk był poprawny i nie zawiódł nadziei Szczytna.

Zespół ten, ma zamiar udać się w najbliższym czasie do Bartoszyc. **(wk.)**

Z sądów

Gestapowiec—morderca więźniów
odpowie za swe zbrodnie przed sądem w Giżycku

Pisaliśmy już swego czasu o zbieraniu przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Giżycku materiałów dowodowych przeciwko byłemu funkcjonariuszowi Wydziału Politycznego niemieckiego Gestapo, Józefowi Fortelowi.

Obecnie po zakończeniu śledztwa Prokuratura sporządziła akt oskarżenia, z którego wynika, że Fortel brał czynny udział w rozstrzeliwaniu więźniów oraz zakładników Gestapo.

Niejednokrotnie brał również udział w organizowanych przez władze niemieckie obławach i aresztowaniach.

Więźniów swych podczas przesłuchiwań Fortel bił do utraty przytomności oraz wymuszał od ich rodzin wysokie łapówki w pieniądzach względnie w towarach.

W najbliższych dniach sprawa bestialskiego zbrodniarza hitlerowskiego, Józefa Fortela znajdzie się na wokandzie Wydziału d/a spraw specjalnych Sądu Okręgowego w Giżycku. **(z.)**

Złodzieje
pasów transmisyjnych

Przed Sądem Okręgowym w Olsztynie rozpatrzona zostanie w trybie postępowania doraźnego sprawa Józefa Wądzewicza oraz Kazimierza Sokolskiego, oskarżonych o kradzież na szkodę Państw. Zakładów Ceramicznych w Wielkich Parlicach, pow. reszelski.

Łupem złodziejaszków padły cztery skórzane pasy transmisyjne o łącznej długości 35 m. **(z.)**

Za kradzież
paczek amerykańskich

Wyrokiem sądowym został skazany za ograbienie 8 paczek amerykańskich pracownik urzędu pocztowego Elbląg 1 Bernard Janowicz na 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 3.

Urzędniczka tegoż urzędu pocztowego Anna Białas za ograbienie 8 paczek amerykańskich skazana została na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 2. **(j)**

SPORT * SPORT * SPORT

W jesiennym biegu na przełaj
weźmie udział cała młodzież

Doroczny jesienny bieg na przełaj, organizowany przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 26 bm., o godzinie 14-tej, na Stadionie WF i PW w Olsztynie.

Bieg ma mieć charakter masowy. Poszczególne związki młodzieżowe, kluby, organizacje winny wystawić liczne zespoły, udział których ma być wyrazem zrozumienia konieczności uprawiania sportu.

Młodzież ZWM-owska

Szczególnie pożądany byłby liczny udział młodzieży ZWM-owskiej. Ta młodzież, która, posiadając niezłe warunki w kierunku wychowania fizycznego (własny klub „Zryw") do dziś nie potrafiła jeszcze stworzyć grupy biegaczy, winna cała niemal stanąć do biegu. Pamiętamy dziś jeszcze bieg na przełaj w dniu Święta Pracy i gremialny udział w nim ZWM-owców. Tę tradycję trzeba i dziś podtrzymać, a raz zdobytą nagrodę za masowy udział i tym razem zatrzymać przy sobie.

Młodzież OMTUR-owa

Od młodzieży OMTUR-owskiej wymagamy bardziej rzeczowego podejścia do zagadnień wychowania fizycznego. Pamiętamy bieg w dniu 1 Maja. Było nam wówczas przykro, że wśród zawodników startujących nie znalazł się ani jeden OMTUR-owiec. Miejmy jednak nadzieję, że tym razem tak nie będzie. W niedzielę niebiesko-koszulkowcy zapewne będą chcieli też mieć coś do powiedzenia.

Młodzież harcerska

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych harcerskich zespołów o obesłanie biegu zespołami żeńskimi i męskimi. Niech przykładem dla miejscowych harcerzy będą kluby harcerskie w innych miastach Polski. Weźmy choćby taki „Czuwaj" z Przemyśla lub HKS Bydgoszcz. Dźwignią zdrowia jest sport.

Wiemy, że ZRSS śledzi bacznie rozwój wychowania fizycznego wśród braci harcerskiej. Wiemy, że pełnomocnik ZRSS na okręg olsztyński dysponuje pewnymi funduszami, przeznaczonymi wyłącznie na cele sportowe wśród harcerzy. Szkoda, że ci ostatni niemrawo dotychczas koło tej sprawy chodzą. Druhowie komendanci, weźcie się do tej sprawy z sercem i energią, a zapewne i na tym polu będziemy o was też coś słyszeć.

Młodzież wiejska „Wici"

Apelujemy, by i młodzież wiejska „Wici" wystawiła swych zawodników i zawodniczki. Niech staną ci, co nigdy jeszcze na zawodach nie biegali, ale czują, że dystans 2.000 m. lub 3.600 m. pokryją wnieziym czasie i dobrej formie kondycyjnej.

Bieg odbędzie się w trzech kategoriach: 1. dla dziewcząt dystans 1.000 m, 2. dla chłopców — 2.000 m, 3. dla starszych — 3.600 m.

Start i meta na Stadionie WF. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat pełnomocnika Okręgu ZRSS, ul. Stalina 19, I p., oraz w dniu zawodów na godzinę przed rozpoczęciem biegu na Stadionie.

Obsadę sędziowską stanowią sędziowie MOZLA. Dla zwycięzców przewidziany jest cały szereg nagród i upominków. **(tko)**

O pierwszeństwie w futbolu olsztyńskim
musi zadecydować mecz Pogoń—KKS

W ciągu ostatnich niedziel byliśmy świadkami spotkań piłkarskich dwóch „odwiecznie" ze sobą rywalizujących drużyn KKS — Olsztyn i SKS „Społem".

W obu wypadkach drużyna zielonych musiała pogodzić się z faktem, że ustępuje czerwonym, którzy dzięki udziałowi w rozgrywkach o wejście do Ligi, znacznie się podciągnęli i choć byliśmy świadkami nieraz tęgiego lania, jakie KKS dostawał, to jednak na naszym terenie po rozwiązaniu „Granicy" zdaje się być to drużyna nie do pokonania.

Niemniej jednak dość poważną grupę stanowią kibice drużyny, która w tym sezonie zdobyła duży rozgłos, uzyskując tytuł mistrza B-klasy. Mamy na myśli młody i ambitny zespół wojskowy „Pogoń" — która przez cały sezon dała się poznać jako drużyna o dużych możliwościach, dysponująca świetnym atakiem, mającym na swym koncie największą ilość zdobytych bramek w tym sezonie.

Wiemy, że czynione były próby zorganizowania spotkania KKS — „Pogoń", które byłoby dla olsztyńskiego świata sportowego niecodziennym wydarzeniem.

Sądzimy więc, że kwestia pierwszeństwa w futbolu olsztyńskim zostanie rozstrzygnięta na boisku, a oba kluby dojdą do porozumienia, by spotkanie to mogło jeszcze w tym sezonie dojść do skutku. **(tko.)**

Mistrzostwa drużynowe w boksie
Przed sobotnimi obradami Warm.-Maz. OZB

Zwołane na sobotę na godz. 16 do lokalu tymczasowego OZB, ul. Stalina 19, zebranie członków zarządu oraz przedstawicieli poszczególnych klubów ma na celu ustalenie ilości zgłoszonych klubów do PZB, oraz sprawdzenie sposobu załatwienia wszelkich formalności i rozlosowania drużyn.

Dlatego też Zarządy poszczególnych klubów, posiadających sekcję pięściarskie, winny zaopatrzyć swych przedstawicieli w wypełnione deklaracje przystąpienia do PZB.

Deklaracje te zostały już uprzednio klubom rozesłane. Kluby winny także przedłożyć listy zawodników, zgłoszonych do PZB, oraz wpłacić do kasy OZB sumy pieniężne, związane z wpisowym i opłatę członkowską.

Jeszcze raz apelujemy do wszystkich klubów, by z energią i zapałem przystąpiły do organizowania młodej jeszcze w naszym Okręgu, a jak że już popularnej gałęzi sportu — pięściarstwa.

Sala zimowa na treningi będzie. Są trenerzy (Kamiński i Garstka), których wiedza bokserska wystarczająca jest do wyszkolenia kadr bokserskich naszego Okręgu.

Trzeba pamiętać także, że punktem honoru i ambicji naszych klubów winno być reprezentowanie naszego Okręgu przez mistrza drużynowego Okręgu w mistrzostwach drużynowych Polski. Pomoc ze strony czynników miejscowych zapewniona. Szczególnie mir. Giedgowd przyrzekł zainteresować się sprawą budowy ringu na sali gimnastycznej przy Szk. Powsz. Nr 2. Potrzeba tylko chęci. A chęci muszą się znaleźć. **(tko)**

Walka ze szkodnictwem leśnym
w naszym województwie

Lasy stanowią niezaprzeczalnie bogactwo naszego województwa, dostarczając materiału budulcowego, opałowego, obfitując w bogaty zwierzostan. Dlatego też konieczną jest troskliwa opieka i ochrona obszarów leśnych ze strony władz, kładąca kres dewastacji.

O rozmiarach dewastacji i kradzieży drzewostanu mogą świadczyć cyfry z 7 nadleśnictw olsztyńskiej Dyr. Lasów Państwowych (Podony, Zielonka, Lipowiec, Miłomłyn, Wielbark, Gorzelice, Bartoszyce), w których skarb państwa za minione dwa lata poniósł straty na łączną sumę 1468165 zł. W nadleśnictwie wielbarskim, które było terenem najpoważniejszych przestępstw, skradziono w tym okresie 467,5 m. sześc. drzewa budulcowego wartości ok. 695 tys. zł., w nadleśnictwie Lipowiec — 216 m. sześc. budulca, 23 m. pow. drzewa opałowego wartości ogólnej ok. 33 tys. zł.

Straż Leśna powołana do ochrony obszarów leśnych wszczęła energiczną akcję w kierunku wykrycia sprawców kradzieży i ich ukarania. We wrześniu b. r. na terenie 7 wymienionych nadleśnictw sporządzono ogółem 187 protokółów, z tego najwięcej, bo 46 w nadleśnictwie wielbarskim.

Działalność Straży Leśnej przyczyni się do ograniczenia dewastacji lasów i kradzieży drzewa do minimum i ukrócenia bezprawia na naszych obszarach leśnych. **(mag)**

Szkoła powszechna dla dorosłych
w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego w Szczytnie została uruchomiona państwowa koedukacyjna szkoła powszechna dla dorosłych, o ustroju semestralnym.

W szkole czynnych jest pięć semestrów ze 140 słuchaczami. Najmniej liczny jest I semestr, gdyż liczy tylko 10 analfabetów, chociaż w Szczytnie jest ich zapewne dużo więcej. Wskazanym przeto byłoby, aby pracodawcy oraz instytucje, zatrudniając analfabetów, skłaniali ich do wzięcia udziału w nauce.

Szkoła posiada już 2 nauczycieli etatowych i 3 dochodzących, ale napotyka jeszcze na trudności finansowe.

Inspektorat Szkolny wysłał w tej sprawie pismo do miejscowego samorządu i liczy na przychylny stosunek Zarządu Miejskiego. (wk.)

Pasłęk opiekuje się swoim klubem

Na zakończenie letniego sezonu sportowego w Pasłęku, rozegrany został mecz piłki nożnej między M. S. S. Olsztyn i M. S. S. Pasłęk z wynikiem 1:1.

Początkowo klub borykał się z wielkimi trudnościami. Jednak społeczeństwo Pasłęku pośpieszyło z pomocą i uchwałą Powiatowej Rady Narodowej wyasygnowano 15 tys. zł.

W ramach sezonu letniego rozegrał Klub 16 meczy towarzyskich, przeważnie z wynikiem pomyślnym, zdobywając parę nagród.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JARACZA
„Przyjaciel przyjdzie wieczorem". Jutro: „Fantazy". Pocz. godz. 19,30.

KINO „POLONIA"
„Złote wrota" o godz. 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"
„Złota maska" pocz. seansów 15, 17 i 19.

CYRK „FRANCESCO"
Codziennie o godz. 19.30.

MUZEUM NA ZAMKU
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

APTEKA DYŻURNA
Staromiejska, St. Miasto 2

STRAŻ POŻARNA
Telefon 22-22 czynny całą dobę

W ELBLĄGU.

KINO „BAŁTYK"
„Miłość na lekarstwo"

APTEKA DYŻURNA
Mariańska. Królewiecka

STRAŻ POŻARNA
Telefon 6 czynny cała dobę

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Historia jednego fraka"

KĘTRZYN — „CASINO"
„Ludzie i manekiny"

GIŻYCKO — „WANDA"
„Niewidzialny detektyw"

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Kobieta sama"

MORĄG — „ADRIA"
„Młodość Tomasza Edisona"

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Pontcarral"

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Maria Luiza"

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Zuch dziewczyna"

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Siedmiu śmiałych"

ORNETA — „LUTNIA"
„Nieuchwytny Smith"

Radio

PIĄTEK, 24 bm.:

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Wiadomości, 6.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje, 8.35 Kwadrans prozy, 8.50 Muzyka, 9.00 Audycja dla szkół, 12.03 Wiadomości, 12.15 Muzyka, 12.20 Z mikrofonem po kraju, 12.30 Koncert, 16.00 Dziennik, 16.30 Audycja dla chorych, 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.10 Wawel po wojnie, 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy, 18.00 „Jasiński, Sułkowski" — wykład Z. Młynarskiego, 19.15 **Koncert symfoniczny w sali „Roma". Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Wilczaka i Ewa Bandrowska-Turska.** 21.30 „U naszych przyjaciół", 21.50 Audycja rozrywkowa, 23.00 Wiadomości, 23.20 Muzyka fortepianowa Griega, 23.55 Z ost. chwili.

Z 03600

P.C.H. Powszechne Domy Towarowe pełnomocnik na województwo olsztyńskie ogłasza konkurs na stanowisko kierownika nadzoru technicznego robót budowlanych w następujących miejscowościach: Kętrzyn, Olsztyn, Morąg, Ostróda, Lidzbark, Orneta, Giżycko.

Wynagrodzenie ryczałtem. Do obowiązków kierownika należy sporządzanie kosztorysów ślepych.

Oferty z odpisem uprawnień składać w Dyrekcji P.D.T. Olsztyn, Staromiejska 8. do dnia 30 bm. 1558-2

INTELIGENTNA z ukończoną szkołą gospodarczą, znająca się doskonale na gotowaniu, hodowli drobiu i gospodarstwie — przyjmie posadę za skromnym wynagrodzeniem w leśnictwie lub majątku. Oferty pod „Oszczędna" do Adm. „Życia". 1556

CZELADNIK szewski potrzebny natychmiast. Warunki dobre. Ostróda Kilińskiego 8. 1551-2

RUTYNOWANA księgowa poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „24". 1542-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ciechanów na nazwisko Godlewski Władysław syn Franciszka ur. 1912 rok. 1540-1

UNIEWAŻNIAM zagubione powiernictwo na gospodarstwo rolne Nr 338 wydane przez Starostwo Powiatowe Biskupiec — Barwiak Piotr. 1533-1

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wyd. RKU Ciechanów na nazwisko Rzepiński Jan zam. wieś Gaje pow. Ostróda. 1550-2

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód stwierdzenia polskiej przynależności narodowej Nr 734a, wyd. przez Starostwo Pow. Ostróda na nazwisko Olszewski Otto zam. Ostróda, Kochanowskiego 25. 1549

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Morąg na nazwisko Zawadzki Henryk zam. Bagno pow. Pasłęk. 1552-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony przydział na mieszkanie przy ul. Wyzwolenia 27 m. 3 na nazwisko Szafrański Wacław. 1553

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną w Legnicy w 1946 r. na nazwisko Kaczmarski Józef. 1554

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską Zw. Rolników Zawodowych Nr 1559 na nazwisko Stój Teofil, Nr 1537 Stój Weronika zam. Duży Kerpen pow. Braniewo. 1555

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kętrzyn, dowód osobisty, kartę ewakuacyjną wydaną w Grodnie, metrykę urodzenia oraz kartę rowerową Nr 1057465 na nazwisko Malewicki Cezary. 1557-2

OGŁOSZENIA
W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM"
TO GWARANCJA POWODZENIA

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"
przyjmuje się:
- W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16. 2) Polska Agencja Prasowa, al. Stalina 32.
- Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 22.
- W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.
- W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1 Maja 1.
- W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.
- W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr 15.
- W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.
- W Elblągu: 1) księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14, 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka, 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51
- W Szczytnie: 1) Kiosk kolejowy K. Kościewicz, 2) kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.
- W Ławie: 1) Urząd Pocztowy Ława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Ława-Parowozownia.
- W Giżycku: księgarnia spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.
- W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.
- W Mrągowie: Skład. Mat. Piśm. Aleksandra Zbroja, ul. Czerwonej Armii 50.
- W Nidzicy: kiosk spożywczy, wł. Irena Dembińska, pl. Wolności.